Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzmp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-9[0],
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. **Kraków, niedziela, dnia 12 lipca 1936 r.** **Nr. 189.**

P. premjer na inspekcji
w Zwardoniu, Żywcu, Bielsku i Białej.

Warszawa, 11. 7. (PAT). W dniu 10 lipca o godz. 12 pop. premjer Składkowski przybył samochodem do nadgranicznej miejscowości Zwardoń powiatu żywieckiego województwa krakowskiego. W Zwardoniu p. premjer objechał odcinek graniczny, udając się następnie na posterunek straży granicznej i policji państwowej. Od komendantów tych posterunków p. premjer zażądał informacyj o ruchu granicznym, frekwencji turystycznej, oraz stosunkach panujących w tym punkcie granicy. Następnie p. premjer odbył krótką rozmowę z sekretarzem zarządu gminy w Zwardoniu, interesując się sprawami samorządu **oraz asygnując pewną kwotę na najpilniejsze potrzeby gminy.**

O godz. 3.30 p. premjer przybył do Żywca, **dokonując inspekcji miejscowego starostwa,** poczem dłuższy czas rozmawiał ze starostą dr. Doellingerem o sprawach dotyczących powiatu.

O godz. 15.30 p. prezes Rady Ministrów opuścił Żywiec, **udając się na dalszą inspekcję do Bielska i Białej.** W miejscowościach tych p. premjer odbył konferencję ze starostami powiatów pp. Bocheńskim i Albertim, **żądając sprawozdania o przyczynach i przebiegu strajków w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i budowlanym na terenie powiatów.** Omawiana była również sprawa robót prowadzonych staraniem Funduszu Pracy,. oraz budżety miasta i powiatów. Po zakończeniu konfererencji p. premjer w towarzystwie starosty z Bielska i prezydenta miasta dr. Przybyły zwiedził zaporę wodną na rzeczce Wapienniczce, z której dostarczana jest woda dla wodociągów m. Bielska.

W drodze powrotnej zatrzymał się p. premjer pod Bielskiem na lotnisku i dokonał przeglądu szkoły pilotów cywilnych, ufundowanej staraniem L. O. P. P., przypatrując się lotom ćwiczebnym junaków. O g. 21.30 p. prezes Rady Ministrów opuścił Bielsko, **udając się koleją do Warszawy.**

„Linja Maginota" nie oprze się
atakowi armji niemieckiej.

Paryż, 11. 7. (PAT.). **Na łamach prasy francuskiej można zauważyć naskutek postępów zbrojeń niemieckich pewne zaniepokojenie, czy system obronny na granicy wschodniej jest w stanie w zupełności zabezpieczyć Francję przed ewentualnym atakiem. Jak twierdzi senator: Lemery w „Le Petit Bleu", Rzesza posiada w chwili obecnej obok 80-ciu dywizyj linjowych również conajmniej 13 zmotoryzowanych dywizyj, w tem 3 dywizje pancerne, które same rozporządzają większą siłą artylerji, niż cała armja niemiecka w r. 1914. W związku z tym faktem należy sobie zadać dwa pytania: 1) czy „linja Maginot'a" jest w stanie oprzeć się atakowi nowoczesnego sprzętu wojennego — a w szczególności ciężkich czołgów i 2) czy wyłom, uczyniony w tej linji nie mógłby okazać się równoznacznym z otwarciem dla armji nieprzyjacielskiej drogi do reszty kraju. W związku z tem, należy uważać za niezbędne zbudowanie za „linją Maginot'a" nowej, jeszcze silniejszej linji fortyfikacyjnej. Kredyty na budowę tych fortyfikacyj, zdaniem sen. Lemery, winny być wstawione do programu wielkich robót publicznych, do którego realizacji rząd ma przystąpić w najbliższym czasie.**

Do naszych stałych Prenumeratorów,

zwracamy się z uprzejmą prośbą, aby na czas urlopów **nie przerywali prenumeraty.** Administracja nie będzie liczyć opłaty **50 groszy** za zmianę adresu ani przy wyjeździe abonenta na letnisko ani też po jego powrocie.

Jak ograniczono egzekucje dla rolników

Waszawa, 11 lipca. (PAT). Zmierzając do ograniczenia wysprzedawania przez rolników zboża w okresie zbliżających się żniw na pokrycie płatności rolniczych, Ministerstwo Skarbu wprowadziło w okresie od dnia 15 lipca do 15 października br. następujące ograniczenia w egzekucji należności podatkowych:

1) W stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich dla których wymiar podatku gruntowego za rok 1936 nie przekracza kwoty 60 złotych, wstrzymane zostaną wszelkie czynności egzekucyjne.

2) W stosunku do właścicieli gospodarstw rolnych, dla których wymiar podatku gruntowego za rok 1936 przekracza 60 zł. mogą być przez urzędy wysyłane w tym okresie jedynie upomnienia oraz dokonywane zajęcia ruchomości nie wyłączając nadwyżek ziemioplodów i inwentarza (z wyjątkiem żyta i pszenicy, przeznaczonych pod zastaw rejestrowy dla kredytu zbożowego) oraz zajęcia wierzytelności. Dalsze czynności egzekucyjne będą mogły być wykonywane dopiero po dniu 15 październik br.

Ograniczenie dalszych kroków egzekucyjnych poza zajęciem, nie odnosi się do właścicieli podlegających p. 2, których zaległości z wymiarów w podatku gruntowym lub w innych daninach państwowych i komunalnych nie przekraczają ostatniego rocznego wymiaru chociażby w jednej z tych danin.

Zarządzenia powyższe dotyczą również wszelkich innych należności tak państwowych jak i zgłoszonych przez innych wierzycieli (samorząd, ubezpieczalnie społeczne itd.) u właścicieli gospodarstw wiejskich.

Pożyczki rejestrowe bez potrąceń.

Warszawa 11. 7. (PAT). Ministerstwo Skarbu wydało okólnik wyjaśniający, iż w r. b. **przy udzielaniu przez instytucje kredytowe pożyczek pod rejestrowy zastaw rolniczy nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek bądź tytułu (a więc również i z tytułu państw. podatku gruntowego) z wyjątkiem zaległych rat tych kredytów.** ,

A. M. Bilyk — wojewodą tarnopolskim

Warszawa, 11. 7. (PAT). Prezydent R. P. **mianował p. Alfreda Michała Bilyka wojewodą tarnopolskim.**

NOWY PREZES KOMISJI BADANIA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. 11 lipca. (PAT). Na miejsce p. Wł. Byrki, który objął stanowisko prezesa Banku Polskiego, p. min. przemysłu i handlu Roman, w porozumieniu z p. premjerem mianował prezesem komisji do zbadania gospodarki przedsiębiorstw państwowych b. ministra Ant. Olszewskiego.

Dwaj chłopcy zginęli od wybuchu granatu

Buczacz. 11. 7. (PAT). W Ujściu Zielonem pow. buczackiego wydarzył się okropny wypadek: 14-letni Mikołaj Szpyrka i 2-letni Michał Balicki bawili się zapalnikiem od granatu, pochodzącego z czasów wojny, znalezionego w polu. **Nastąpił wybuch, skutkiem którego mały Balicki zginął na miejscu, a Szpyrka skonał po dwugodzinnych męczarniach.**

Grad pociął zboże na sieczkę.

Buczacz, 11. 7. (PAT). Nad południową połacią powiatu buczackiego szalała niezwykle silna burza połączona z huraganem i dużym gęstym gradem, który zniszczył doszczętnie wszystkie zbiory. **Pięknie zapowiadające się zboża przepadły, posiekane wprost na sieczkę i nie dadzą się użyć nawet na ściółkę.** Straty są znaczne.

Przed wyścigiem Anglji
w zbrojeniach morskich i lotniczych

Londyn. 11 lipca. (PAT). **Sir Samuel Hoare, przemawiając w Southampton, oświadczył, że W. Brytanja będzie miała niemal całkowicie nową marynarkę wojenną, a wówczas będzie dość silna, aby wykonać swe zadania we wszelkich okolicznościach. Hoare oświadczył, że Anglja tak długo zwlekała z rekonstrukcją floty, że obecnie musi ją budować niemal na nowo.** Olbrzymie zagrożenie ze strony lotnictwa uczyniło z Anglji, która korzystała dotychczas z największego bezpieczeństwa jako wyspa, najbardziej narażony kraj w Europie. Hoare zapowiedział, że Anglja w najbliższym czasie dogoni w sensie rozwoju lotnictwa największe mocarstwa.

Manifestacyjny pogrzeb ś. p. Gosiewskiego

Warszawa, 11. 7. (PAT). Dziś o godz. 11-tej z kościoła garnizonowego przy ul. Długiej odbył się pogrzeb śp. dr. Wiktora Gosiewskiego, zastępcy naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pośrodku kościoła na katafalku wśród kwiecia i zieleni ustawiono trumnę ze zwłokami zmarłego. Na wieku trumny złożono szablę i maciejówkę legjonową.

Przed nabożeństwem wicemin. Jastrzębski udekorował w imieniu p. ministra opieki społecznej złotym krzyżem zasługi trumnę zmarłego. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. prałat Michalski.

Po nabożeństwie trumnę wynieśli na barkach przyjaciele i koledzy zmarłego, składając ją na lawecie armatniej, poczem ruszył kondukt żałobny na cmentarz wojskowy na Powązkach.

Za trumną szła rodzina zmarłego, przedstwiciele rządu, generalicja, posłowie i senatorowie, korpus oficerski, delegacje. Nad otwartą mogiłą żegnali zmarłego: dyr. dep. min. Op. Społ. Dybowski, szef dep. Zdrowia w M. S. Wojsk. gen. dr. Rouppert, komisarz Z. U. S. Skokowski, prezes Zjedn. Zw. pracowników ubezp. społ. Sasim i inni.

Delegacja włościańska u gen. Rydza-Smigłego?

Warszawa, 11 lipca (Telef.). Jak zwykle w okresie letnim, będącym okresem zamarcia życia politycznego, tak i obecnie zaczyna roić się od najrozmaitszych plotek, których prawdziwości oczywiście stwierdzić nie można — M. in. obiega Warszawę wiadomość, że do Generał. Inspektora Sił Zbrojnych zgłosiła się ostatnio delegacja włościan spośród tych, którzy uczestniczyli w manifestacji w Nowosielcach i że delegacja ta zapytała się gen. Rydza-Smigłego, jak ustosunkowuje się do wręczonych mu uchwał wiecowych i w jaki sposób zamierza na nie reagować.

— o-o-o —

Przepisy o paszportach
dla emigrantów z Niemiec.

Warszawa, 11. 7. (Tel.). W czasie ostatnich obrad genewskich rząd polski przyjął umowę w sprawie unormowania położenia emigrantów politycznych z Niemiec. Najważniejszy przepis tej umowy postanawia, iż emigranci polityczni z Niemiec **otrzymują osobne paszporty z ważnością na rok.** Paszporty te dają im prawo wyjazdu do krajów, które podpisały konwencję paszportową i prawo powrotu do kraju, który paszport wystawił. Każdy z emigrantów może być wysiedlony, o **ile zagraża spokojowi publicznemu.** Relegowanie emigranta do Niemiec nie może nastąpić bez uprzedzenia go o tem w stosownym terminie.

Kasjarze w urzędzie gminnym w Borku Fałęckim.

Kraków, 11. 7. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy rozpruli kasę w urzędzie gminnym w Borku Fałęckim i skradli **440 zł. w gotówce i książeczkę P. K. O. na 780 zł.** Zwraca uwagę fakt, że kasjarze „pracowali" w rękawiczkach i boso... jak świadczą o tem znalezione przez policję ślady.

—oOo—

Król Borys we Włoszech.

Medjolan, 11. 7. (PAT.) **Bułgarski król Borys przybył dziś w towarzystwie adjutanta do Wenecji, skąd po krótkim pobycie wyjechał do San Rossore.**

—oOo—

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III. karny
dnia 9. lipca 1936.
III Pr. 105/36.

Sąd Okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I) Zatwierdza się po myśli §§ 489. 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 7 lipca 1936 L. B. II. 2/152/36 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu" Nr. 184 z daty 7 lipca 1936 spowodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t. „Lewe Pensje" od słów „Lewe Pensje" do słów „Jest to możliwe" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona wyst. z art. 170 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu" i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność: Piotr Pyzik, sekretarz S[illegible] Okręgowego.

Czy słowo „tchórz“ może stanowić obrazę dla rządu.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski broni się.

Warszawa, 11. 7. (Telef.). Przed Sądem Grodzkim w Warszawie stanął dziś adwokat Z. Hofmokl-Ostrowski **pod zarzutem obrazy rządu.** Według aktu oskarżenia przestępstwa obrazy dopuścił się p. Hofmokl-Ostrowski w mowie obrończej podczas rozprawy w procesie wytoczonym przez p. Sieroszewskiego redaktorowi tygodnika „Prosto z Mostu“ S. Piaseckiemu. Pan Piasecki był wówczas oskarżony o zamieszczenie w redagowanym przez siebie tygodniku złośliwego fotomontażu, obrażającego Sieroszewskiego. W toku rozprawy adw. Wasserberger, występujący imieniem sen. Sieroszewskiego, oświadczył, że osobiście nie jest zwolennikiem Berezy, ale mógł nim być p. Sieroszewski jako bojowiec i żołnierz marsz. Piłsudskiego i jeżeli uważał za konieczne poruszyć kwestję Berezy w Senacie, to musiał uznać za dobre to, co zarządził marsz. Piłsudski, który zresztą w Brześciu osadził ludzi bardziej zasłużonych, aniżeli ci, którzy obecnie siedzą w Berezie.

Po tem oświadczeniu adw. Wasserbergera adw. Hofmokl-Ostrowski powiedział, że słyszał z ust swego przeciwnika słowa potępienia dla p. Piaseckiego, czyni jednak zastrzeżenia, gdyż uważa za rzecz niedopuszczalną, **ażeby ze sprawą Berezy łączono imię Marsz., albowiem**

Berezę mógł wymyśleć tylko tchórz,

a marsz. Piłsudski był w tym czasie już ciężko chory i prawdopodobnie o Berezie nic nie wiedział. Słowa p. Hofmokl-Ostrowskiego zaprotokółowano i na tej podstawie wiceprokurator Żeleński sporządził akt oskarżenia.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał oskarżony adw. Hofmokl-Ostrowski i w czasie swych zeznań zaznaczył, że w sprawie wytoczonej p. Piaseckiemu przez sen. Sieroszewskiego **stale zastrzegał się przeciwko nadużywaniu autorytetu marsz. Piłsudskiego,** co czynił stale przeciwnik, który w końcu rozprawy złożył sądowi broszurę marsz. Piłsudskiego o powstaniu 1863 r. ofiarowaną p. Sieroszewskiemu z dedykacją autora. Tendencja i rola tego czynu **jest jasna. Chodziło**

o wywarcie nacisku na sąd.

Przechodząc do analizy słowa „tchórz“ adwokat Hofmokl-Ostrowski przyznaje, **że jest ono w zasadzie obraźliwe,** trzeba jednak zwrócić uwagę na technikę zastosowania tego wyrazu w sali sądowej. Tchórzostwo może być osobiste i polityczne, **a to ostatnie może być podyktowane rozumem politycznym, a nawet patrjotyzmem.** W parlamencie angielskim Edena nazwano tchórzem **i wcale on się o to nie obraził,** gdyż występując z propozycją uchylenia sankcyj przeciwko Włochom **działał w interesie państwa jako rozważny polityk.** Akt oskarżenia — mówił adw. Hofmokl-Ostrowski — nie podaje, który rząd obraziłem, **a tego chciałbym koniecznie się dowiedzieć.** Musi być ten rząd przeze mnie obrażony wskazany, bo jeżeli należy ścigać za obrazę każdego byłego rządu, to w takim razie p. prokurator musiałby wytoczyć sprawy za obrazę wszystkich rządów przedmajowych, a w szczególności rządów Witosa, który po przewrocie majowym **niejednokrotnie**

obsypywano złośliwemi epitetami.

Dlaczego p. prokurator nie wytacza spraw za obrazę b. min. Michałowskiego, na którego **cała prasa rzuca gromy.** Rząd dymisjonowany nie jest już rządem **i nie mogę odpowiadać za obrazę rządu p. premjera Kozłowskiego.**

Po przerwie prokurator zażądał dołączenia do sprawy wyciągów z rejestru karnego i poprzednich wyroków na adw. Hofmokla-Ostrowskiego. Przeciwko temu oskarżony zaoponował, wskazując, że prokurator chce z niego zrobić człowieka, **który stale i notorycznie obraża rząd.** Sąd przychylił się jednak do wniosku prokuratora, **poczem zarządził przerwę do poniedziałku.** W zakończeniu dzisiejszej rozprawy syn adwokata Hofmokl-Ostrowskiego zwrócił się do sądu o zwolnienie ojca z więzienia, wskazując, **że jest on w poważnym wieku i że panujące upały bardzo źle wpływają na jego zdrowie.** Dalsze przebywanie w więzieniu zagraża nietylko jego zdrowiu **ale nawet życiu.** Sąd jednak, powołując się na decyzję kompletu Sądu Apelacyjnego, który nie uwzględnił podania o zwolnienie oskarżonego z aresztu, opartego na tych samych motywach, **odrzucił wniosek syna oskarżonego.**

Francuski „Front Ludowy“

przeciwko strajkom okupacyjnym.

Paryż, 11 lipca (PAT). Deputowany radykalny Potut przemawiając w Nevers na zebraniu organizacji partji radykalnej departamentu Nievre, zaprotestował przeciwko strajkom okupacyjnym, oświadczając: pragniemy wiedzieć dokąd idziemy. Jesteśmy zdecydowani nie przekroczyć pewnych granic na drodze, na którą usilują nas wciągnąć. Nadszedł moment sformułowania niezbędnych ostrzeżeń.

Jednocześnie komitet porozumiewawczy „Frontu Ludowego“ uchwalił deklarację, wzywającą robotników do zaniechania strajków okupacyjnych.

Wcielenie w życie ustaw socjalnych we Francji.

Paryż, 11. 7. (PAT.). Dziś pod przewodnictwem premjera Bluma odbyła się konferencja z udziałem kierowników odnośnych resortów oraz sekretarza generalnego Konfederacji Pracy **Jouhaux,** podczas której rozpatrywano sprawę wcielenia w życie ustaw socjalnych, dotyczących 40-godzinnego tygodnia pracy oraz płatnych urlopów. W sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy postanowiono przyspieszyć rokowania pomiędzy naczelnemi reprezentacjami pracodawców i robotników, **celem rychłego zastosowania tej ustawy.** W sprawie płatnych urlopów skonstatowano, że w szeregu przedsiębiorstw zostały one już wprowadzone na podstawie bezpośredniego porozumienia między przedsiębiorcami a robotnikami.

Przedłużenie służby wojskowej w Belgji?

Bruksela, 11. 7. (PAT.). Szef sztabu generalnego gen. van Denbergen, omawiając przed **mieszaną komisją wojskową** problem obronności kraju, stwierdził, **że przewidując** możliwość niespodziewanego **wtargnięcia** nieprzyjaciela, **zamierza zapobiec temu przez stałe utrzymanie dostatecznej ilości wyszkolonego wojska.** Pociągnie to jednak za sobą **przedłużenie służby wojskowej w piechocie, kawalerji, artylerji polowej i korpusie zmotoryzowanym do 18 miesięcy, a w artylerji fortecznej do 16 miesięcy.**

Wycieczka średnich szkół polskich w Bukareszcie.

Bukareszt, (PAT). Z Bułgarji do Bukaresztu **przybyła reprezentacyjna wycieczka** średnich szkół polskich. Na dworcu witali ją przedstawiciele poselstwa R. P., rumuńskiego ministerstwa oświaty, miasta i młodzieży rumuńskiej. Program pierwszego dnia pobytu w Bukareszcie wypełniło uroczyste złożenie wieńca, obiad wydany przez ministra oświaty, a wieczorem przyjęcie w poselstwie R. P. z udziałem sekretarza generalnego min. oświaty, władz i przedstawicieli rumuńskiej młodzieży szkolnej.

SKARGI APELACYJNE

Warszawa, 11 lipca. (Telef.). Do Warszawskiego Sadu Apelacyjnego wpłynęła **sprawa** kilkunastu oskarżonych, skazanych za **zamachy** bombowe i przynależność do ONR. na terenie Łodzi. Skargę apelacyjną wnieśli obrońcy 14 **skazanych** na kary do 6 lat **więzienia** z aplikantem adw. Siemaszką **naczele.** Proces ten znajdzie się na wokandzie apelacyjnej dopiero z początkiem września.

Do Sądu Najwyższego zgłosili skargę kasacyjną obrońcy uczestników zajść wyborczych w Kobylinie. Za zajścia te **12 osób** skazanych zostało na kary od roku do sześciu lat więzienia.

———oo———

Warszawa, 11. 7. (Telef.) Sowiecko-niemiecki układ handlowy na rok bieżący przewiduje import towarów niemieckich do Sowietów **na sumę 200 miljonów mkn.** Na taką samą sumę mają Niemcy wwieźć do siebie surowców i środków żywności z Rosji.

Bilans „Feniksa“ w Polsce — zestawiony

STRATY WYNOSZĄ 5 MILJ. 145 TYS. 739 ZŁOTYCH.

Warszawa, 11. 7. (PAT.) W dn. 10 bm. odbyła się w PaństwowymUrzędzie Kontroli Ubezpieczeń konferencja w sprawie Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Feniks“. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń z dyr. Fabierkiewiczem na czele, kurator masy majątkowej dyr. **Pawłowski,** oraz mężowie zaufania **i ich zastępcy,** mianowani przez ministra skarbu. Kurator przedłożył na konferencji bilans głównego przedsiębiorstwa Tow. „Feniks“ na Polskę na dz. 31 grudnia 1935, **który w najbliższych dniach będzie opublikowany.** Bilans ten, zamykający się po stronie aktywów i pasywów sumą **zł. 36.449.443,** wykazuje stratę bilansową, wynoszącą **zł. 5.145.739.** W aktywach figuruje pretensja w kwocie zł. **4372.373** do centrali Towarzystwa w Wiedniu. Wobec bardzo ostrożnego wycofania aktywów, nie należy się liczyć z **możliwością dalszego zwiększenia strat.**

Na wspomnianej konferencji dyr. Fabierkiewicz oświadczył, że cyfry bilansowe dają już podstawę do konkretnych posunięć co do ostatecznego uregulowania sprawy portfelu „Feniksa“ w Polsce. O dalszych krokach w tej sprawie osoby zainteresowane oraz opinja publiczna zostaną w swoim czasie poinformowane .

———ooOoo———

Związek b. Ochotników Armji Polskiej

przeciw komunizmowi.

Kraków, 11. 7. Odbyło się tutaj miesięczne zebranie Związku b. Ochotników Armji Polskiej, na którem wiele czasu poświęcono **sprawie walki z komunizmem.** Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzili między innemi wielkie ożywienie destrukcyjnej roboty komunistycznych międzynarodówek na terenie Polski, wyrażające się **prowokowaniem fali strajków okupacyjnych i krwawych demonstracyj.**

Niezależnie od planowo rozwijanej akcji politycznej **wzmógł się również atak bolszewizmu na polską kulturę, opartą na przywiązaniu do ziemi, do narodu, do tradycji, do religji, do rodziny, usiłując równocześnie wykorzenić wszelkie pojęcia i zasady moralne, oparte na etyce chrześcijańskiej.** Znamienne w tym względzie są różne występy bolszewizujących intelektualistów „polskich“.

Uczestnicy zebrania wyrazili przekonanie, **że Rząd i jego organa nie są w stanie, bez poparcia społeczeństwa, skutecznie przeciwstawić się wywrotowej robocie,** wobec czego **zebrani postanowili powołać do życia przy Związku osobną sekcję do walki z komunizmem.** Zadaniem sekcji tej będzie nawiązanie stałego **kontaktu z wszystkiemi istniejącemi na terenie Krakowa organizacjami społecznemi, gospodarczemi, zawodowemi, kulturalnemi i politycznemi, a to celem utworzenia jednolitego frontu antykomunistycznego,** na zasadzie wspólnie opracowanego planu działania i metod pracy. Nowoutworzona sekcja urządzi i zorganizuje w najbliższym czasie „Wielką Akademję Przeciwkomunistyczną“.

CHIAPPE KANDYDUJE W PARYŻU.

Paryż, 11. 7. (PAT). Były prefekt policji i były przewodniczący rady municypalnej miasta Paryża **Chiappe** zgodził się postawić swą kandydaturę do Izby deputowanych w drugim okręgu w Paryżu. Mandat ten został opróżniony po śmierci deputowanego **Lassteyrie.**

Kara więzienia za dowcipy

polityczne w Niemczech.

Wiedeń 11 lipca (O) Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że w ostatnich czasach mnożą się w Niemczech, szczególnie w prowincjach zachodnich, **procesy o rozpowszechnianie dowcipów politycznych.** W Gelsenkirchen rozpatrywano kilka takich procesów. — W jednym z nich robotnik Henryk Koth **został skazany na pół roku więzienia** za napisanie na murze dowcipu politycznego. — W tymże sądzie skazano dwóch robotników na 10 mies. więzienia również za napisanie kredą dowcipów politycznych na murze kamienicy. Wreszcie w trzeciej sprawie zapadł wyrok, skazujący na **18 miesięcy** więzienia za opowiadanie anegdot i dowcipów politycznych. W motywach tych wyroków trybunał sądzący podkreślił, **że ci co opowiadają dowcipy polityczne należą do najbardziej niebezpiecznych wrogów państwa.**

———ooOoo———

Niezwykły wiec żydowskich żebraków w Warszawie

WYSUWAJĄ SWOICH KANDYDATÓW W WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ

Warszawa, 11. 7. (Tel.). Na cmentarzu żydowskim w Warszawie **odbył się niezwykły wiec zawodowych żebraków i odprawiaczy modłów.** Przy wyborach do gminy żydowskiej w Warszawie żebracy postanowili wysunąć swoich kandydatów, **mają bowiem nadzieję że jeden ich kandydat wejdzie do gminy.** Uważają się oni za pokrzywdzonych przez obecny zarząd gminy, który zakazał im żebrania na cmentarzu **i wyrzucił ich z obrębu cmentarza.** Do partji żebraków przyłączyli się t. zw. nabożnicy żałobni i liczna grupa płaczek.

— 0:O:0 —

Dygnitarz chiński w Warszawie

Warszawa, 11 lipca (Telef.). Dziś popołud. przybył do Warszawy samolotem z Berlina minister Tai-Chi-Tao, członek rządu narodowego chińskiego. Wizyta jego w Europie pozostaje w związku z olimpjadą w Berlinie, gdyż min. Tai-Chi-Tao jest przewodniczącym delegacji chińskiej na igrzyska. Korzystając z okazji nawiązuje on kontakt z odpowiedzialnymi mężami stanu w Europie i w tym celu przybył on do Warszawy.

Zakaz zwoływania zgromadzeń w Niemczech.

Warszawa, 11 lipca (Telef.). Z Berlina donoszą: **Minister propagandy Goebbels zarządził, by na całym obszarze Niemiec w okresie od 1 sierpnia do 7 września przestrzegano zakazu zwoływania i odbywania zgromadzeń publicznych. Zakaz ten obowiązuje również partję narodowo-socjalistyczną.**

—oOo—

Poświęcenie nowej kaplicy.

Czortków (Tel. wł.). W gminie Szmańkowczyki odbyło się uroczyste poświęcenie nowej kaplicy rzym.-katol. wybudowanej z inicjatywy OO. Dominikanów z Czortkowa, ze składek i ofiar ludności całego powiatu. Wybudowanie tej kaplicy **ma bardzo doniosłe znaczenie,** dotychczas bowiem mieszkańcy Szmańkowczyk i wsi przyległych zmuszeni byli odbywać 15 klm. drogi do najbliższego kościoła rzym.-katolickiego w Czortkowie.

Czy „zanadto“ przejmujemy się „tą uczciwością“?

Jestem nieco odmiennego zdania, niż przeważna część publicystów, którzy się zajęli ostatniem przemówieniem p. premjera Składkowskiego do urzędników. Są zachwyceni powiedzeniem p. gen. Sławoj-Składkowskiego na temat uczciwości urzędnika, — mianowicie postawieniem tej uczciwości na drugiem miejscu, a zawodowo-aktywnych kwalifikacyj na pierwszem.

CZY SIĘ PRZEJMUJEMY?

P. Premjer cokolwiek sobie ułatwił sprawę kwalififikacyj urzędnika. Powiedział (a warto dla dokładności powtórzyć jego słowa):

„Chodzi o to, żeby urzędnik był nie tylko uczciwy. My sie zanadto sugerujemy tą uczciwością. Jak jest uczciwy, to już wszystko. Dla mnie to jednak za mało. On musi być czynny... Uczciwych idjotów każdy z nas znał dużo, ale przecież nie szanowaliśmy za ich taką uczciwość“.

W tym ustępie przemówienia p. Premjera nie podoba się mi właściwie tylko jedno, ale zasadnicze zdanie: „My się zanadto sugerujemy tą uczciwościa“. A nie podoba się mi (pomijając już filologiczne wątpliwości co do użycia czasownika: „sugerować“ — w tym związku) przedewszystkiem dlatego, że — według mojego przekonania — zdanie to nie wyraża rzeczywistości...

Zapytajmy z ręką na sercu, czy naprawdę tak bardzo przejmujemy się „tą uczciwością“?

„ZANADTO“.

Właśnie skończył się proces b. starosty Twardowskiego... Wkrótce ma się rozpocząć drugi, podobny proces przeciw staroście w Świeciu!... W Sejmie — jak sobie czytelnicy przypominają — („Głos Nar.“ Nr. 168 z 30. VI. b. r.) pos. Bakon oświadczył, iż starosta w Radzyniu Podlaskiem miał nadużyć pieniędzy zebranych przez społeczeństwo na pomoc dla powodzian.

Jest to spis afer z ostatnich zaledwie tygodni. Czy wobec tego odpowiada rzeczywistości powiedzenie p. premjera, że się „zanadto“ przejmujemy „tą uczciwością“? Czy wobec faktów, które prasa przynosi, lub które kursują w opinji, nie należało mocniej podkreślić rolę uczciwości urzędniczej w przemówieniu do urzędników, a już wogóle przemilczeć zjawisko „uczciwych idjotów“?

PROBLEM KWALIFIKACYJ.

Kwestja kwalifikacyj urzędniczych — przyznać należy — jest dość skomplikowana. Ująć je można w dwa główne punkty: — kwalifikacyj moralnych i techniczno-zawodowych. Przez pierwsze należy rozumieć przymioty charakteru, więc kwalifikacje etyczne. Przez drugie — zawodowe przygotowanie do zawodu, więc kwalifikacje techniczne.

Pierwsze wymagają od urzędnika, by swój urząd i swoje funkcje traktował ze świadomością obowiązków i tych ograniczeń, które na niego nakłada etyczny stosunek do państwa i do obywateli w zakresie tego, co Arystoteles nazwał „sprawiedliwością rozdzielczą“. Drugie zaś żądają, by swój zawód, swoje obowiązki i warunki pracy znał do głębi i by w ich znajomości ciągle postępował naprzód.

Które z tych kwalifikacyj są ważniejsze?

Zbędne pytanie!... Każdy z tych dwóch rodzajów kwalifikacyj odnosi się do innej dziedziny pracy urzędnika: — pierwszy do dziedziny moralności, drugi do dziedziny techniczno-zawodowej. A ponieważ obydwie w równym stopniu objęte są funkcjami urzędnika, jest rzeczą zbyteczną — czasem nawet niebezpieczną — przeciwstawiać kwalifikacje moralne przygotowaniu zawodowemu, lub je hierarchizować: ta na pierwszem miejscu, a ta na drugiem.

DAWNIEJ I DZIŚ...

Sa jednak okresy czasu, w których raz jeden rodzaj kwalifikacyj urzędniczych, raz drugi wysuwa się na plan pierwszy.

Kiedy się bezpośrednio po wojnie budowało administrację państwa, trzeba było brać materjał urzedniczy taki, jaki był do dyspozycji. Wówczas było rzeczą zrozumiałą, że za najważniejsze uważano kwalifikacje techniczno-zawodowe... Państwo musiało działać, maszyna aparatu administracyjnego musiała ruszyć z miejsca. Mniejsza już nawet o to, przy pomocy jakich z moralnego punktu widzenia ludzi, byle tylko działała. Skutkiem tego starostami zostawali nieraz fryzjerzy, a wojewodami — lekarze.

Ale to było przed laty kikunastoma. W międzyczasie nasze szkolnictwo zdążyło wypuścić liczne kadry, przygotowanych fachowo kandydatów na różne placówki w administracji państwowej. Skutkiem tego trzeba uznać za przezwyciężony już i załatwiony problem doboru urzędników pod kątem widzenia fachowości, a natomiast nacisk położyć należy teraz na kwalifikacje moralne kandydata, czy już urzędnika.

Gdy przed laty kilkunastoma przymykano oczy na lekkomyślność charakteru kandydata zabiegającego o posadę w administracji, jeśli tylko miał zawodowe kwalifikacje na pewnym poziomie, to dziś, gdy możemy wybierać między licznymi kandydatami, trzeba wybierać przedewszystkiem uczciwych, więc ludzi dających gwarancję, że swojego stanowiska nie będą wykorzystywali do osobistych interesów.

Zwłaszcza, że — jak się ciągle przekonujemy — wymagania uczciwości nie były w pewnych wypadkach brane pod uwagę.

Także i z tych względów wolelibyśmy, by p. premjer nie hierarchizował poszczególnych kwalifikacyj, a w każdym razie, by nie wierzył spostrzeżeniu, jakobyśmy się „zanadto“ przejmowali „tą uczciwością“.

J. P.

—:000:—

Przegląd prasy...

Czyżby bankructwo kolejki na Wierch Kasprowy?

W doskonale redagowanem tygodniku „Prosto z Mostu“ czytamy bardzo ciekawe dane o historji sławnej już kolejki na Wierch Kasprowy... Przytoczmy parę zdań o finansowej stronie tej imprezy.

„Czytaliśmy już dwa miesiące temu w „Wiadomościach Turystycznych“ — pisze „Prosto z Mostu“ — iż na podstawie danych urzędowych przeciętna frekwencja w najlepszym sezonie bo zimowym, w dodatku wtedy jeszcze gdy ludzi pociągała nowość, wynosiła 281 biletów dziennie, którą to sumę w rzeczywistości zredukować należy do 200 z wliczeniem w nią biletów zniżkowych i gratisowych — kalkulacja zaś p. ministra Ulrycha dla opłacalności kolejki wynosiła 462 bilety dziennie przez cały rok (!). Dziś wiemy już więcej: wiemy że kolejka stoi w perspektywie bardzo prawdopodobnego bankructwa. Tempo istotnie rekordowe! Takie samo jak tempo budowy!

Wobec pasywności przedsiębiorstwa będzie je musiało przejąć państwo, mające w niem kapitały. Czy zechce je dalej utrzymywać, czy też — coby jedynie było dorzecznem i zgodnem z opinją publiczną — znieść, a co się da, przenieść na Gubałówkę? Państwo nieraz utrzymuje przedsiębiorstwa pasywne dla prestiżu, albo dla wyższych celów. Niewątpliwie pójdzie ze strony instygatorów nowy atak na Tatry dla sfingowania pozorów takich „wyższych celów“, albo odwrotnie, nadziei urentownienia kolejki przez porobienie szczegółnych „atrakcyj“ na Kasprowym czy w Hali Gąsienicowej. Wszystkie te bujdy muszą raz być przecięte.

Jeżeli przyszłość tej hańby kultury polskiej nie zmiecie, a moralnych i materjalnych sprawców do odpowiedzialności nie pociągnie, to się ta kultura z upadku nie podźwignie. Myślano ją oto zaskoczyć faktami, myślano, że „wobec tego, skoro się już złe stało“ kultura ta z pocałowaniem ręki podziękuje za obelgę. Oportunizm taki wydałby jej ostateczne świadectwo ubóstwa. Nie, naród polski nie spocznie, póki nie dostanie zadośćuczynienia i póki się krzywdy jego nie naprawi“.

Nie podzielamy zdania, jakoby państwo „musiało“ przejąć kolejkę tatrzańską. Gdyby już do tego doszło, żeby trzeba było tę imprezę zlikwidować, to do ponoszenia kosztów i przejęcia kolejki należałoby zmusić tych dwóch panów, którzy wbrew opinji całej Polski przeforsowali swój projekt, a których nazwiska są powszechnie znane. W żadnym wypadku państwo nie powinno pokrywać błędów, czy uporu osób prywatnych.

Ile zagraniczny kapitał wywiózł z Polski?

W odpowiedzi na przytoczone wczoraj przez nas wywody „Kurjera Polskiego“, że jest „kłamstwem“ twierdzenie „Kurjera Porannego“, iż ciężki przemysł dał w ostatnich latach 2 miljardy złotych dochodu, i że ten dochód został z Polski wywieziony, — „Kurjer Poranny“ przytacza cyfry urzędowej statystyki i oświadcza:

Tak oto otrzymujemy cyfrę 1.333.2 miljonów złotych, która wyraża sumy przez kapitał zagraniczny zarobione i wywiezione z Polski w sześcioleciu 1928—1933; 36 proc. tych sum (t. j. 473.5 miljonów złotych) wywieziono w ciągu lat konjunktury 1928—1929); 64 proc. (t. j. 859.7 miljonów zł.) wywieziono w latach kryzysu.

Na nic się tu nie zdadzą lamenty na upadek „rentowności“ wielkiego przemysłu. Z końcem roku 1933 ogólna wartość kapitału zagranicznego 1.849 miljonów złotych. Jeżeli w ciągu sześciu lat **zagraniczni dysponenci kapitału przemysłowego zdołali wywieźć z Polski pod postacią samych tylko dochodów 1.133.2 miljonów złotych — to znaczy około trzech czwartych całości ulokowanego kapitału** — to, zaiste, żałosne biadania „Kurjera Polskiego“ wzbudzają litość, ale nie nad skrzywdzonymi kapitalistami zagranicznymi, ale nad ich krajowymi obrońcami. Cyfry urzedowe doprowadzone są tylko do roku 1933. Czy gorzej było z „rentownością“ w latach następnych?“

Ruchliwość „naprawiaczy“.

„Czas“ twierdzi, że lewicowa grupa „naprawiaczy“ organizuje się, ale nie zdoła opanować całego obozu rządowego.

„Naprawiacze — pisze — powołali, jak wiadomo na zjeździe t. zw. działaczy społecznych, do życia nową partję. Partja ta urządziła niedawno zebranie w Lublinie. Zebranie było wprawdzie nie duże, zjechało się bowiem z całego województwa i z miasta zaledwie sto osób, ale ambicje ujawnione przez nowe stronnictwo są znaczne. Naprawiacze zamierzają mianowicie utworzyć jądro obozu politycznego, który ma się skupić dookoła Naczelnego Wodza. W tem jednak sęk, że gen. że Śmigły komu innemu powierzył misję przygotowania organizacji politycznej narodu. Naprawiacze mogą więc conajwyżej stworzyć jedną z wielu partyj, jak to już np. uczynił ambasador Filipowicz, starosta z Torunia Skórewicz i wielu innych“.

Działalność p. Parylewiczowej.

Na marginesie sprawy p. Parylewiczowej „A. B. C.“ rzuca następujące uwagi:

„Afera Parylewiczowej odsłoniła zło, które podważało to zaufanie. Oczywiście nie można sprawy generalizować, ani przesądzać przed zakończeniem śledztwa, jakie rozmiary zło to przybrało. Ale **przeciętny obywatel, nieraz szczerze zdumiony niejednym obrotem sprawy, dla którego nie umiał znaleść wyjaśnienia, ani w poczuciu sprawiedliwości, ani w paragrafach ustawy, skłonny był szukać wyjaśnienia w „działalności“ jakiejś Parylewiczowej, o której szeptało się po kątach, kiwając smutnie głowami.**

Wolno mieć nadzieję, że wykrycie tej afery zamyka ostatecznie erę, która zaczęła się od naruszenia zasady nieusuwalności sędziów, a związaną w historji polskiego sądownictwa z jednem nazwiskiem“.

Cieśniny Dardanelskie.

Od dnia 22 czerwca obradują w Montreux, w Szwajcarji, sygnatarjusze traktatu lozańskiego, podpisanego w dniu 24 lipca 1923 r., który m. in. zabrania Turcji fortyfikowania cieśniny Dardanelskiej, morza Marmara i cieśniny Bosforu. W obradach biorą udział przedstawiciele Anglji, Francji, Japonji, Sowietów, Bułgarji, Jugosławji, Grecji i Rumunji. **Włochy dotąd nie wzięły udziału w obradach.** Swoje zaś negatywne stanowisko tłumaczyły tem, że nie mogły współpracować w sprawach morza Śródziemnego, gdy istniał układ wzajemnej pomocy, zawarty między Anglją i państwami śródziemnomorskiemi, (podczas wojny abisyńskiej) **skierowany przeciwko nim.**

Obecnie gdy ten układ został wypowiedziany przez Francję, przeszkoda ta odpada. Możliwe więc, że Włochy nie uchylą się już teraz od wzięcia udziału w obradach.

Konferencja w Montreux jest sukcesem Turcji. Naprzód dlatego, że doszła do skutku na jej żądanie. A także dlatego, że się zgodziła wziąć w niej udział Anglja, która negatywnie odnosiła się do projektów Turcji w sprawie zmiany klauzul, zabraniających wznoszenia fortyfikacyj w Dardanelach.

Turcja nie przyjechała do Montreux z pustemi rękoma! **Przedstawiła delegatom wymienionych państw, gotowy projekt nowej konwencji w sprawie cieśnin.** Liczy on 13 artykułów, których treść podaliśmy w „G. N.“ z dnia 24 czerwca. Do najważniejszych należą artykuły 4, 6, 8, z których 4. przewiduje, iż w okresie udziału Turcji w wojnie, **wolny przejazd posiadałyby statki neutralne;** 6 — że statki wojenne z wyjątkiem łodzi podwodnych, będą miały przejazd wolny z zastrzeżeniem, **że przejazd będzie miał na celu jedynie wizyty kurtuazyjne;** 8, — że na wypadek, gdyby Turcja była stroną wojującą, **to wszelki przejazd okrętów wojennych zależeć będzie od jej zezwolenia.** Szczególnie ten ostatni przepis wywołuje sprzeciwy. Faktycznie bowiem oddaje cieśniny pod wyłączne władanie Turcji.

W tych warunkach już zgóry możnaby się spodziewać zastrzeżeń ze strony państw biorących udział w konferencji.

To też padły zastrzeżenia przeciw projektowi. Padły ze strony państw, które stosunkowo najprzychylniej potraktowały turecki projekt zastąpienia układu lozańskiego nową konwencją. Państwa te, to: — **Anglja i Sowiety.**

Protest Anglji wyraził się w formie zgłoszenia kontrprojektu w sprawie fortyfikacji Dardaneli. Najważniejszym punktem wymienionego kontrprojektu, jest zawarantowanie stronom wojującym zupełnej swobody ruchów w cieśninach.

Stanowisko to oczywiście jest wprost przeciwne stanowisku Turcji Musiało ono jednak bardziej odpowiadać państwom zainteresowanym, skoro za podstawę do dyskusji przyjęto nie projekt turecki, lecz kontrprojekt angielski. Bardzo możliwe jednak, że teraz pojawi się nowy, trzeci, kompromisowy.

Bardzo żywo również zareagowały na projekt turecki Sowiety. „Izwiestja“ wprost nawet oświadczyły, że **projekt nowego układu w sprawie cieśnin, złożony przez delegację turecką, nie może być uważany za przyjazny wobec Z. S. R. R., ponieważ nie bierze pod uwagę interesów tego kraju“.** — Jakież to są interesy? „Izwiestja“ dają jasną odpowiedź: **Interesy obrony Z. S. R. R. — piszą — wymagają aby miał on możność przenoszenia swej floty z jednego morza na drugie“** (z Czarnego morza na Bałtyk). Pogląd więc sowiecki pokrywa się w tym wypadku z angielskim...

Z ostatnich depesz wynika, że rozbieżności poglądów w omawianej kwestji **są dość poważne.** Doszło nawet do przerwania prac na kilka dni, celem umożliwienia porozumienia się przedstawicieli poszczególnych państw z ich rządami. Chodzi tu o rozstrzygnięcie kwestyj spornych, które zahamowały prace konferencji.

Miejmy jednak nadzieję, że trudności będą usunięte, i że niezadługo projekt nowej konwencji będzie gotowy.

K. T.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

JAN DROHOJOWSKI.

Amerykański Front Ludowy

New York, czerwiec.

Nowy Jork przeżywał „czerwone tygodnie". Strejk windziarzy w mieście niebotyków bynajmniej nie był igraszką. Biuro, w którem piszę, mieści się na 38 piętrze...

Oddziały 80-tysięcznej armji strejkujących, zmobilizowanej przez Amerykańską Federację Pracy, patrolują Park Avenue, przy której mieszka miejscowa plutokracja. Tłuczenie szyb zaskoczyło wielu wybrańców fortuny, którzy żyli z przekonaniem, iż Jerzy Waszyngton był ostatnim rewolucjonistą amerykańskim, i że ustalony porządek rzeczy jest nieodwołalny. Tacy „beati possidentes" chętnie słuchają „salonowych" radykałów. Przykra jednak wydaje się im rzeczywistość, polegająca na używaniu własnych nóg po stromych schodach.

Pierwszym odruchem tych „upośledzonych", którym dzielnie sekunduje Hearst, było spędzenie winy na ludność obcego pochodzenia, zawsze posądzaną o komunizm.

Nie udało się tym razem. Strejkującym przewodził dobry Amerykanin, James J. Banbrick, a Federacja Pracy, operująca od parady socjalistycznemi hasłami, zwalcza komunistów oraz jest, wbrew pozorom, bardzo szowinistycznie usposobiona w stosunku do obcokrajowców. Oczywiście, że i wśród różowych i wśród czerwonych nie brak żydów; tych jednak plutokraci anglosascy zupełnie słusznie uważają w wielu wypadkach za poniekąd swoich. Tych „Marranos" ich Inkwizycja nie tyka!

RIO JANEIRO I PORTO RICO.

Warto wspomnieć, że Stany Zjednoczone szybko stają się rozsadnikiem komunizmu. I tak, podczas „czerwonych tygodni" nowojorskich nadeszła wieść z dalekiego Rio do Janeiro, że osaczony przez policję brazylijską wyskoczył z okna niejaki Allan Barron, młody komunista ze Stanów Zjednoczonych, jeden z przywódców tamtejszej rewolty. Barron, nawiasem mówiąc, zdążył uprzednio zdradzić miejsce schronienia Luis Carlos Prestes'a, głowy „Frontu Ludowego" w Ameryce Południowej. Były poseł amerykańskich w Warszawie, a obecnie ambasador w Brazylji, Hugh Gibson jest teraz przedmiotem prasowych napaści dziennika komunistycznego „Daily Worker" za nieudzielanie ochrony młodemu „misjonarzowi" moskiewskich pomysłów podlanych jankesowskim sosem.

Rządzącą klasę, przykro dotknęła inna wiadomość; tym razem ze San Juan na wyspie Puerto Rico. Tam Pedro Albizu Campos został „odosobniony" przez policyjne władze miłującego wolność „El Tio Sam" (Wuja Sama). Sekretarz spraw wewnętrznych liberalnego reżymu „Nowego Ładu" Harold L. Ickes, wyjaśnił prasie, że Campos „był tam (t. j. w Puerto Rico) niebezpieczną jednostką". Dowiadujemy się dalej z ust tegoż członka gabinetu Roosevelta czem aresztowany zasłużył sobie na niełaskę: „Albizu Campos — powiedział Ickes — był czynnikiem, wywołującym duży niepokój. Nietylko był on przeciwny suwerenności Stanów Zjednoczonych w Puerto Rico, lecz sam wierzył i usiłował przekonać swych zwolenników, że Puerto Rico jest krajem niezależnym". San Juan jest wzburzone tembardziej, że sekretarjat spraw wewnętrznych w Waszyngtonie zagroził wstrzymaniem funduszów na roboty publiczne w związku z nielojalnością wyspiarzy. Widać zatem, że co wolno Filipińczykom, (którzy bez trudu otrzymali „suwerenność"), tego nie wolno Portorykańczykom; może dlatego, że ci pierwsi mają dużo cukru konkurującego z amerykańskim, a niepodległość dano im równocześnie z nałożeniem protekcyjnej taryfy celnej! Główną jednak przykrość Stanów Zjednoczonych sprawił fakt, że Campos. [illegible]ta, ale zwalczający „Imperialismo Yanqui (imperjalizm Jankesów), jest wychowankiem arcy-anglo-saskiej wszechnicy Harvard, na której rozwój „baronowie" nafty, „hrabiowie" cukru, „markizowie" od tucznych wieprzów, „książęta" bawełny i „rycerze" Wall Street złożyli pokaźną sumkę 128,109,121 dolarów. A tu pupilek wspaniałej instytucji, zamiast kopać piłkę, bić po fizjognomji bliźnich lub upijać się, śmie być nacjonalistą i nie uznawać wyższości rasy anglosaskiej nad łacińską. Słusznie zatem się stało, iż niewdzięcznik powędrował za kratki.

PIERWSZA RADJO-MOWA KOMUNISTY.

Skoro już mowa o Wall Street wypada nadmienić, że Towarzysze z Amerykańskiej Federacji Pracy podczas swego strajku windziarzy nie zmusili rycerzy złotego cielca do ćwiczeń dolnych kończyn niemal tak nużących, jak gra w golfa. Strejk niedosięgnął Wall Street, twierdzy wszystkiego „najlepszego".

Ulica ta jest jednak mało popularna wśród szerokich mas robotniczych i wieśniaczych (farmerów). Skorzystał z tego inny stuprocentowy Amerykanin Earl Browder, generalny sekretarz stronnictwa komunistycznego i wygłosił, za pośrednictwem, przez żydów kontrolowanej sieci radjowej Columbia Broadcasting System (110 stacyj) 15 minutowe przemówienie.

Browder powiedział wiele rzeczy, o których myślał ogół słuchaczy, — a takich było bardzo wielu spowodu paniki i reklamy wywołanej protestami prasy Hearst'a... Liczba bezrobotnych: 12 — 15 miljonów; liczba otrzymujących głodowe zapomogi — przeszło 16 miljonów; włościanie i drobni kupcy zbankrutowani, a młodzież pozbawiona nadziei przyszłości. Zagadnienie to, — zdaniem Browdera — uszło uwagi mówców demokratycznych i republikańskich. — Nawet za czasów hooverowskiego „dobrobytu" 1929 roku liczono 9 miljonów bezrobotnych. Wszystko to dzieje się mimo, iż Stany Zjednoczone posiadają połowę bogactw i połowę potencjalnej siły wytwórczej całego świata. Bogactwa te są jednak kontrolowane przez garść „najlepszych rodzin", a rząd suszy sobie głowy nad tem, jak złagodzić bezrobocie bez uszczuplenia zysków Wall Street. Otóż program komunistyczny — to praca dla wszystkich i federalne ubezpieczenie społeczne. Komuniści nie domagają się większego przewrotu, niż ten, który przeprowadził Lincoln. Dom bankowy Morgana panuje dzisiaj. Wzmacniał się on czasów pierwszego (Teodora) Roosevelta, jest teraz mocniejszy, niż kiedykolwick przedtem. „Prezydenci", — mówił Browder — „przychodzą i odchodzą, lecz Dom Morgana pozostaje". Niema różnicy pomiędzy dwoma wielkiemi stronnictwami: dlatego przy zbliżających się wyborach komuniści proponują utworzenie stronnictwa „Pracy i Włościan" (Farmer Labor Party) Program — zapewnia dygnitarz komunistyczny — nie byłby integralnie socjalistyczno-rewolucyjny, gdyż na to pora jeszcze nie nadeszła. Chodzi raczej o radykalno-postępową akcję społeczną, gospodarczą (fiskalna!), polityczną i pacyfistyczną. Browder proponuje wojnę z Morganem i Hearst'em. Pod adresem klasy średniej rzucił mowca znamienną, dla obecnej taktyki komunistycznej, przynętę: wynagrodzenie od minimum 2.000 do maximum 12.000 lub 15 tysięcy dolarów rocznie.

Podałem szczegóły przemówienia, gdyż było niezwykle zręcznem operowaniem faktami i frazesami, przy głębokiem odczuciu psychologji danej chwili.

NOWA PARTJA.

Pewne wyjaśnienia do tej nowej kompromisowej, kampanji komunistów, dał adwokat Maurice Sugar (Cukier?) z Detroit, przemawiając w Nowym Jorku na rzecz stronnictwa „Pracy i Włościan" Sugar powiedział: „Stronnictwo Pracy i Włościan jest wezwaniem do wszystkich antyfaszystowskich sił. Gdy się zjednoczymy, wówczas możemy powtórzyć świetne zwycięstwo Frontu Ludowego we Francji i w Hiszpanji".

A zatem „Amerykański Front Ludowy".

Następnego dnia po tej pierwszej, w historji Stanów Zjednoczonych komunistycznej mowie, udostępnionej ludności za pośrednictwem radja od Atlantyku po Ocean Spokojny, odpowiedział imieniem czynników zachowawczych członek Izby Niższej Hamilton Fish jr., odznaczający się gwałtowną ksenofobją.

Fish z niezręcznością, tak często charakteryzującą konserwatystów, oświadczył, że otoczenie Roosevelta, a szczególnie podsekretarz stanu Rexford Tugwell, jest niebezpieczniesze od komunistów. Na tych zaś ostatnich najlepszym byłby bicz: rozwiązanie stronnictwa.

Otóż poseł Fish nie chce zrozumieć, że rozwiązanie stronnictwa komunistycznego spychając jego działaczy w podziemie, napewnoby powiększyło liczbę towarzyszy spod znaku „sierpa i młota".

Wall Street nie chce widzieć pisma na ścianie i nie chce przyśpieszyć zdrowej, koniecznej ewolucji społecznej, któraby mogła uratować Amerykę przed komunizmem.

Migawki.

„Nieśmiertelni" — z poza P. A. L-u.

Z inicjatywy P. Stefana Godlewskiego powzięto myśl wmurowania tablic na dwóch domach warszawskich, w których „mieszkali" nasi dobrzy znajomi z „Lalki" Prusa. — P. Ignacy Rzecki i P. Stanisław Wokulski. Niepierwszy byłby to pomnik ku czci bohaterów żyjących tylko w świecie literatury: ma pomnik Don Kiszot i Szanso Pansa, ma Sherlock Holmes i wielu innych, ale w Polsce, zdaje się, jeszcze takiej „nowości" nie było.

Należy tej miłej ucieczce w kraj idealnej rzeczywistości przyklasnąć żywo i szczerze. Chociaż jeszcze nikt nie odważył się „sfilmować" „Lalki" Prusa, jak to, w okropny sposób zrobiono z „Chamem" Orzeszkowej, to nieśmiertelność Rzeckiego, Madzi Brzeskiej, Wokulskiego i Dębickiego z powieści Prusa chyba jest zapewniona. Odżywają oni ciągle i są w dobrych, przyjaznych, a nawet czasem w serdecznych stosunkach z naszą młodzieżą. Mieszkają, czy na Krakowskiem Przedmieściu, czy na Tamce, ale zawsze żyją, pracują i kochają. Wielki humorysta tchnął w nich tyle własnego uczucia i tyle idealizmu, że dziś wrośli w życie lepiej, niż tuż po wyjściu arcydzieł Prusa z druku.

Jeżeli już jednak wymienieni dwaj bohaterzy Prusa mają otrzymać tablice pamiątkowe, to życzyćby sobie należało, by piękny idealizm obu powstańców, zaraził trochę dzisiejszych szlachetnych pesymistów i natchnął ich szczerą chęcią walki z „Maruszewiczami". W postaci tego cynika Prus świetnie uchwycił „wielkomiejski" typ warszawskiego łobuziaka. Dziś „Maruszewiczów" namnożyło się okropnie wiele; ale należy koniecznie skorygować Wokulskiego w jednym, typowo polskim, błędzie: mógł wsadzić Maruszewicza do więzienia, a darował mu... Czyby dziś nie należało gorliwiej „sanować" Maruszewiczów?

DICK.

Radio.

WESOŁA FALA WYBIERA SIĘ NA FESTYN. „Wesoła Lwowska Fala" opuściła mury Lwowa i wybrała się dnia 12 lipca do Brzuchowic na „zabawę z kałatawką", mówiąc zaś innemi słowy — na festyn. Czego tam niema na tym podlwowskim festynie!? Huśtawki, karuzele, strzelnica, dancing pod gołem niebem, a przedewszystkiem niefrasobliwy lwowski humor. Audycja urozmaicona będzie piosenkami, oraz muzyką o motywach, zaczerpniętych z folkloru lwowskiego. Początek zabawy o godzinie 21.00.

Programy stacyj radjowych.

PONIEDZIAŁEK 13-go LIPCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie; 16.00 Koncert Filharmonji Warsz.; 16.45 Pogadanka; 17.00 Koncert; 17.30 Koncert Mandolinistów 17.50 Pogadanka: „Myśliwska prawda" 18.00 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 Stare tańce; 19.55 Recital śpiewaczy; 20.30 Feljeton; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka amerykańska; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.15 Koncert orkiestry Marynarki wojennej 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 14.30 Koncert rozrywkowy z płyt; — 18.00 Pogadanka; 18.15 Płyty; 18.35 Wiadomości z dnia...; 18,40 Koncert reklamowy.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.40 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 18.00 Koncert reklamowy; 23.00 Muzyka taneczna z płyt;

Lwów, (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.55 Pogadanka społeczna; 13.00 Uwertura (płyta); 14.30 Konkurs śpiewaczy; 18.00 Audycja zespołu muzycznego dzieci szkolnych z Leszczan; 18.20 Szkic literacki; 18.35 Program na jutro: — 18.40 Koncert reklamowy.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.03 Płyty; 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.18 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja języka polskiego; 18.00 Skrzynka ogólna; 18.10 „Przy czarnej kawie" — audycja pogodna; 18.35 Koncert reklamowy.

J. F. PREUSSNER.

Bandery na wietrze.

Wiatr zachodni orze pracowicie, strzępiąc spienione pagórki fal. Nawet krótka, bałtycka, fala, pod wpływem wiatru nabiera szerokiego oddechu. A więc może być ciepło.

Narazie nikt się tem nie przejmuje. Wachta pokładowa wałęsa się z miejsca na miejsce, symulując zajęcie. Czeka z utęsknieniem końca służby. Na rufie dyżurny oficer wydeptuje uparcie białe deski pokładu. I on czeka końca wachty. Przedtem jednak trzeba będzie zmienić kurs, a może — wiatr wzmaga się — skrócić żagle.

Coraz większe stają się grzywy fal, coraz głębiej zapada się rufa. Chmury pełzają nisko, niemal liżą pagórki fal.

Oficer sięga po zegarek. Trzecia, do licha — mruczy do siebie.

— Hej, tam na baku — woła. Wiatr niesie zapytanie, ale przygłuszy odpowiedź — Czy nie widać światła?

Zaplątane w olinowaniu bukszprytu oko odwraca się gwałtownie. Krzyczeć, przekrzyczeć wiatr? Przecież nie sposób. Więc tylko rozkłada ręce. Widzialność jest słaba. Powietrze, jak zadymione. Paskudna noc.

Oficer nie daje za wygraną. Zjeżdża po śliskim trapie.

— Nic? — pyta, podchodząc na bak.

— Nic — odpowiada oko, omiotując zagubiony w mgle, niemal nieistniejący horyzont. Nigdzie nie widać okrętu latarniowego. A już dziesięć po trzeciej.

Oficer odwraca się. — Nie waż się przegapić światła — mruczy przez ramię. Potem odchodzi.

Oko wzrusza ramionami. Od godziny wytrzeszcza oczy, jak ślepiec, stara się przebić, prześwidrować zewsząd tłoczącą się noc. Okrętu latarniowego niema i basta.

Już dwa razy padł ofiarą halucynacji. Odbite światełko wziął za źródło światła. Był hałas, zamieszanie. Oficer klął ciężko, serdecznie. Inni klęli również. Więc teraz jest ostrożny.

Gdy bak się wspina na podbiegającej fali, wspina się, jakby chciał stanąć dęba, coś migoce, ale zanim uda mu się majaczący refleks wyłowić i określić, bak zaczyna zapadać. Za każdym razem inaczej. Teraz pogrąża się, jak po schodni, coraz niżej i coraz niżej i kiedy, zda się, osiągnął samo dno upadku, zwalił się ciężko w odmęt.

— Światło... — krzyk biegnie z rufy. Tam dojrzano wreszcie okręt latarniowy. To zupełnie naturalne. Kiedy bak zapadł się nisko, rufa wyjechała do góry. Wystrzeliła w niebo.

— Światło osiem rund ster - burta — krzyczy oko. — Światło osiem rund ster - burta...

Świdrujący gwizdek oficera. Oko wie co to znaczy. Zmiana kursu nie jest manewrem takim prostym. Dwa pierwsze gwizdy rzucają wachtę pokładową na foka brasy. Wielki grot żagiel klekoce. Wyszedł z wiatru, gdyż statek wykręca się, jak na mustrze. Należy przecież obejść za rufą statku latarniowego, potem wykręcić się o czterdzieści stopni. Reszta to igraszka.

Znowu oszalały gwizd. I ryk.

— Wszystkie wachty na pokład!

Teraz można poznać siłę wiatru. Statek leży nisko, przygięty do powierzchni morza. Gwizdy zaczynają nabierać siły i wyrazu.

— Na obermarsa - fał...

Bramy są już pozwijane. Teraz kolej na fok i grot. Statek popłynie na żaglach stormowych.

Podciągnięty na gejtawach fok wydyma się, jak balon. Wreszcie wielkie płachty zostały ujarzmione i przytroczone, oba stormowe marsle wybrane starannie. Można będzie niedługo pójść spać. Przedtem należy oczywiście przyprowadzić pokład do porządku. Na statku musi panować porządek. Czystość i porządek.

Cztery szklanki oznajmiają koniec wachty.

A więc spać jaknajprędzej. Za cztery godziny trzeba będzie wstać. Może wcześniej. Statek biegnie na wietrze, jak ptak do gniazda.

Gdynia jest już blisko...

Wędrówki międzynarodowego żydostwa.

Wiadomości zanotowane przez prasę londyńską, jakoby rząd brytyjski zamierzał wstrzymać imigrację żydów do Palestyny, zaalarmowały opinję świata żydowskiego. W wyniku podjętych niezwłocznie przez przedstawicieli żydostwa interwencyj u rządu, Ministerstwo kolonij udzieliło jednak uspakajających zapewnień, iż pogłoski te są pozbawione podstaw, oraz że rząd brytyjski żadnej jeszcze decyzji w tym kierunku nie powziął.

Sprawa ta ma pewne znaczenie także i z punktu widzenia interesów Polski, której niewątpliwie musi zależeć na tem, by ruch emigracyjny żydowski do Palestyny nietylko trwał, bez przeszkód, ale by rozwijał się w stopniu jaknajwiększym. Jest to w tej chwili jedyne źródło

odpływu nadmiaru żydostwa z Polski.

Rewolta arabska wymierzona przeciw tej imigracji kryje w sobie niemniej niebezpieczeństwo, że w bliższej czy dalszej przyszłości mogą przed imigracją palestyńską żydów, wyłonić się przeszkody, które ruch ten całkowicie wstrzymają.

W związku z tą perspektywą wyłoniły się wprawdzie w Rzymie pewne projekty kolonizacyjne, lansowane przez wpływowe sfery włoskie, nie wiadomo jednak czy dojdzie do ich realizacji. Mianowicie wysunięto tam projekt

skierowania emigracji żydów europejskich do Abisynji.

Podobno włoski minister kolonji, Lessona, zaakceptował przedłożony przez Związek żydów włoskich plan kolonizacyjny: Specjalna komisja będzie wysłana do Adis Abeby celem bezstronnego zbadania możliwości kolonizacyjnych. Pod przewodnictwem włoskiego min. kolonij odbyła się nawet w Rzymie przy udziale przedstawicieli gminy żydowskiej we Włoszech narada, na której omawiano położenie tubylczej i napływowej ludności Abisynji. Zjednoczenie gmin żydowskich we Włoszech postanowiło wysłać do Adis Abeby delegata celem założenia w tych miejscowościach nowoczesnych gmin żydowskich. Czy projekty te będą urzeczywistnione — przyszłość pokaże.

Przy tej sposobności warto zwrócić uwagę na doniesienia Ż. A. T. z żydowskiej międzynarodowej konferencji emigracyjnej, która odbyła się w tych dniach w Paryżu. Złożone tam sprawozdania ilustrują wymownie ustawiczne fluktuacje emigracyjne fali żydowskiej, wędrujacej z jednego kraju do drugiego:

W latach 1881—1925, w których emigracja żydowska była największa, przeciętna cyfra wychodźtwa żydowskiego osiągnęła 81.000, a w latach 1926—1935 cyfra ta spadła o 40 proc. i wynosiła rocznie około 50.000, pomijając to, że w latach tych emigracja żydowska miała do zwalczenia nadzwyczajne trudności w krajach imigracyjnych, których większa część wogóle zamknęła swe podwoje. W r. 1935 wychodźtwo żydowskie osiągnęło 81.500 osób, a więc przekroczyło największą cyfrę roczną okresu przedwojennego, zaś ludność nieżydowska we wschodniej i południowej Europie prawie wcale nie emigrowała. W ostatnich 10 latach charakter wychodźtwa znacznie się zmienił.

Gdy w okresie 1881—1925 emigracja żydowska przypadała: na U. S. A. 72 proc., na Amerykę południową 10 proc., na Palestynę 4 proc., na Unję Południowo-Afrykańską 2 proc., na inne kraje (wliczając Europę) 12 proc., to podział na kraje emigracyjne w ostatnich dziesięciu latach przedstawiał się zgoła inaczej, a mianowicie: Palestyna 40,5 proc., U. S. A. 17.6 proc., Ameryka południowa 21.7 proc., Unja Poł.-Amerykańska 3,5 proc., inne kraje 16.7 proc.

Jest rzeczą znamienną, że wspominając o emigrantach żydowskich z Polski, sprawozdanie posługuje się terminem nie „wychodźcy“ ale **„uchodźcy“**, przez co żydzi na międzynarodowym gruncie chcą wywołać wrażenie, że Polska jest krajem takich „prześladowań“ iż może być tu mowa tylko o uchodźtwie. Odnośny ustęp brzmi dosłownie:

„Największą liczbę uchodźców dała w ostatnich 10 latach Polska (183.134). W samym tylko 1935 roku 30.717 żydów opuściło Polskę. Z Litwy wyemigrowało w tym okresie około 18.000 żydów (około 80 proc. ogółu emigrantów. aczkolwiek żydzi stanowią tylko około 7 proc. ludności tego kraju). Z blisko 6.000 emigrantów z Łotwy około 3.100 wyjechało do Palestyny, 1000 do U. S. A. Rumunję opuściło w okresie sprawozdawczym 22.272 żydów, którzy wyjechali do różnych krajów, większość do U. S. A. i Ameryki Południowej, Palestyny i Unji Południowo-Arykańskiej“.

Sprawozdanie żydowskiej. miedzynarodowej organizacji nie podaje żadnych cyfr, któreby mogły zorjentować w rozmiarach imigracji żydowskiej do Polski z ostatnich lat. Wiadomo natomiast powszechnie, że w związku z represjami zastosowanemi wobec żydów w Niemczech. napłynęła stamtąd do Polski poważna fala żydostwa, która zaciążyła w znacznym stopniu na stosunkach społecznych, gospodarczych i narodowych w Polsce.

W.

Niezwykły rozrost Gdyni.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił tymczasowe wyniki spisu ludności w Gdyni z dnia 19 maja b. r. W świetle tych danych ludność Gdyni wynosiła 83.806 osób, z czego przypada na śródmieście 21.275 osób, Kamienną Górę 1.787, Grabówek 13.111, Oksywie 3.668, Obłuże 7.298, Cisową 2.334, Chylonję 9.117. Demptowo 2.555, Działki leśne 4.265. Witomino 2.405. Redłowo 1.662. Orłowo-Kolibki 2.362, Mały Kack 10.303, oraz na port 1.027 osób. Według spisu z dnia 9 grudnia 1931 r. ludność Gdyni według ówczesnego podziału administracyjnego, wynosiła 30.210 osób, w obecnych granicach zaś 38.910, wobec czego **wzrosła od tej pory o 44.896 osób, t. j. przeszło w dwójnasób.**

O lepsze warunki pracy urzędnika.

Ze sfer urzędniczych otrzymujemy następujące uwagi: W ostatnich czasach dość liczne były ataki na przerost biurokracji i wady naszego aparatu urzędniczego. Wytoczono również zarzuty przeciwko funkcjonarjuszowi, zatrudnionemu w służbie wewnętrznej okienkowej, zarzucając mu brak należytej uprzejmości, taktu i grzeczności oraz nieraz daleko posunięte lekceważenie obywatela — interesanta, korzystającego z usług danej instytucji służby publicznej. Trzeba przyznać, że rzeczywiście ustosunkowanie się urzędnika do obywatela **pozostawia nieraz wiele do życzenia,** ale byłoby największą niesprawiedliwością zwalać **całą winę** częstych stosunkowo konfliktów między obywatelem-klijentem a urzędnikiem, **wyłącznie na tego ostatniego.** Daleko częściej przyczyn tego niezdrowego zjawiska należy dopatrywać się w tem, że kompetentne czynniki zbyt mało zadają sobie trudu w kierunku **odpowiedniego doboru i przeszkolenia urzędników,** przeznaczonych do obsługiwania publiczności. Uprzejmość, takt, umiejętność obcowania z drugim to zalety charakteru wrodzone, w przeciwnym razie nabyć je można dopiero **po dłuższem szkoleniu w tym kierunku.** Tymczasem u nas nierzadko zdarza się, że władze przeznaczają do służby zewnętrznej urzędnika zaangażowanego nieraz wprost z ulicy, bez należytego zbadania wad czy zalet jego charakteru i bez odpowiedniego przeszkolenia służbowego.

Równocześnie trzeba zwrócić uwagę **na trudne dziś warunki pracy urzędników.** Siedmiogodzinny dzień pracy już dawno stał się fikcją. Jednorazowa względnie dwurazowa służba zewnętrzna trwa dziś nierzadko w niektórych urzędach **po 12 godzin na dobę,** a czasem zwłaszcza w okresie urlopowym, znacznie więcej! Nadto wieczna obawa o dalsze zamachy na mizerne już uposażenie, psychoza strachu przed kolegą-donosicielem oraz ciągłe nawoływania do intenzywniejszej „pracy społecznej“ **wpływają fatalnie na samopoczucie tych urzędników,** przeznaczonych do służby zewnętrznej. Nic więc dziwnego, że nieraz urzędnik, zmuszony pracować w takich warunkach, daje się unieść przemęczonym nerwom i podświadomie a raczej bezwolnie wchodzi w konflikt z klijentem, tak dużo dziś od urzędnika wymagającym.

Stąd też, bez odpowiedniej selekcji personelu do służby zewnętrznej, bez uregulowania czasu jednorazowej służby w granicach możliwości ludzkich i bez usunięcia innych niejako organicznych niedomogów administracyjnych, nie można oczekiwać lepszego, nienagannego urzędowania pracowników publicznych. Nastąpić również powinna zmiana w odnoszeniu się obywatela-klijenta do urzędnika, który pełniąc ciężką służbę okienkową zmuszony jest znosić nieraz **zbyt rażące kaprysy wiecznie spieszącego się klijenta.** Usunięcie najmniejszych nawet nieporozumień między obywatelem a urzędnikiem leży przecież w społeczeństwie kulturalnem w granicach zwykłych możliwości ludzkich.

Gdy te warunki zostaną spełnione zobaczymy, że urzędnik, czując za sobą należytą opiekę władzy i spotykając się przy okienku z życzliwością obywatela-interesanta, napewno obsłuży go daleko grzeczniej i szybciej niż to się obecnie nieraz zdarza.

W. Mar.

———ooOoo———

O przesunięcie terminu eksmisji z lokali handlowych.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych poparł starania organizacyj gospodarczych o zmianę przepisów noweli z listopada ubiegłego roku do ustawy o ochronie lokatorów. Zgodnie z tą nowelą, lokale przemysłowe i handlowe, wyłączone z pod ochrony, **podlegają wypowiedzeniu z dniem 30 września r. b.** Związek Izb przedłożył w tej sprawie memorjał **ministrom skarbu, przemysłu i handlu, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.** Samorząd przemysłowo-gospodarczy stanął na stanowisku, że termin wypowiedzenia tych lokali **powinien być przesunięty o lat trzy.** W memorjale podkreślono, że obecna sytuacja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo dla istnienia, względnie rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Kwestja punktu, w którym mieści się lokal, jest bowiem dla całego szeregu przedsiębiorstw rzeczą pierwszorzędnej wagi, dla niektórych zaś, jak np. dla aptek kwestją bytu.

Stan zatrudnienia.

Według ostatnich obliczeń na 1 czerwca rb. w górnictwie zatrudnionych było na terenie całej Polski **91.262 robotników,** w hutnictwie **39.430,** w przemyśle przetwórczym **450.304,** w elektrowniach i wodociągach **7.687,** w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i w fabrykach amunicji **52.579** robotników.

———*———

UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE TARGÓW GDYŃSKICH.

Targi Gdyńskie. które zyskały pochlebną opinję sfer gospodarczych, zostają zamknięte w dniu 12 bm. Uroczystość zamknięcia zostanie poprzedzona przez wielki zjazd rzemiosła.

Przywileje i płatność odsetek nowej Pożyczki Konsolidacyjnej

W najbliższych dniach rozpoczyna się konwersja kilku wewnętrznych pożyczek państwowych i zamiana obligacyj tych pożyczek na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej. **Należy więc** poinformować posiadaczy pożyczek, **objętych** przymusem konwersji oraz posiadaczy **Pożyczki** Narodowej, **jakie będą odcinki Pożyczki Konsolidacyjnej,** w jakich **terminach** przypada płatność odsetek od tej pożyczki i **wreszcie, jakiemi** obdarzona została ona **przywilejami.**

Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, a więc dopuszczona jest do obrotu na giełdzie i do zastawu. Obligacje jej emitowane będą w odcinkach po: 50, 100, 1.000, 5.000 i 10.000 zł. w złocie. Oprocentowanie stałe będzie **4 od sta w stosunku rocznym.** Odsetki płatne będą za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach **15 maja** i 15 listopada każdego roku. Jedynie w pierwszym roku trwania pożyczki, a więc w 1936 r., kupon pierwszy płatny będzie dnia 15 listopada 1936 r. i obejmować będzie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r., to znaczy, że przy wymiarze obligacyj dawnych pożyczek na obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej posiadacz obligacyj otrzyma jednocześnie procent za pierwszy kupon Pożyczki Konsolidacyjnej. Zarządzenie to wydane zostało dlatego, że bieg procentów od pożyczek objętych konwersją przymusową ustał już w dniu 15 stycznia r. b., a więc za ten okres czasu posiadacze obligacyj dawnych pożyczek przy skonwertowaniu ich na Pożyczkę Konsolidacyjną otrzymają należne oprocentowanie. Ci, którzy nie wymienią obligacyj na Pożyczkę Konsolidacyjną, procentów od dawnych pożyczek otrzymywać już nie będą, a obligacje dawnych pożyczek, które pozostaną w ich posiadaniu, będą wykupione w ciągu lat 30-tu drogą losowania według planu, który będzie opracowany i ogłoszony w rok po zamknięciu konwersji.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej dawać będą posiadaczom wiele nowych przywilejów, a więc przy wylosowaniu do umorzenia Skarb Państwa za 100-złotową obligację płacić będzie w ciągu pierwszych 10 lat 120 zł., a w następnych latach 115 zł. Nadpłata wynosić będzie zatem 20, bądź 15 proc.

Pozatem obligacje wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacyj wolne będą od podatków. Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej w kwocie nieprzekraczającej 5.000 zł. w złocie wartości nominalnej oraz kupony od tych obligacyj wolne będą od zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych. Obligacje te przyjmowane też będą według ich wartości nominalnej na podatek od spadków i darowizn do 25.000 zł. od każdego płatnika.

Wymienić wreszcie należy, że obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej będą posiadały prawa papierów pupilarnych.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Ogólnopolski sejm młodzieży katolickiej.

W dniu 7 b. m., nazajutrz po imponującym zlocie młodzieży KSMM i KSMŻ z archidiecezji warszawskiej, **odbył się doroczny ogólnopolski Zjazd Związkowy Katolickiego Związku Młodzieży Męskiej i Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej.** Przedstawiciele i delegowani obu central krajowych, będących najliczniejszemi dziś organizacjami młodzieży w Polsce, zebrali się na swoje obrady w Warszawie, w Domu Katolickim.

Na wstępie prezes KZMM, szamb. E. Potworowski **uczcił jubileusze Ojca św. Piusa XI i P. Prezydenta Rzeczypospolitej,** którym Zjazd wysłał depesze hołdownicze, przyjęte przez obecnych wśród radosnych okrzyków „niech żyje" i oklasków. Uczczono również jubileusz twórcy wspaniałego gmachu Domu Katolickiego, **JEm. Ks. Kard. Kakowskiego,** a Prymasowi Polski, JEm. Ks. Kard. Hlondowi, który z ważnych powodów na obrady nie mógł przybyć, uchwalił Zjazd wysłać depeszę.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, samorządowych, przedstawiciele organizacyj i prasy. Reprezentowali i witali Zjazd w imieniu: Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych — p. wiceminister **Roger Raczyński;** Ministerstwa Opieki Społecznej p. dyr. departamentu **Nakoniecznikow;** Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **p. Myślenicki;** Ministerstwa Spraw Wojskowych i P. U. W. F. **p. kap. Zdanowski;** Ministerstwa W. R. i O. P. p. wizytator **Jędrzej Cierniak;** Prezydenta Miasta **p. Tyszkiewicz;** Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych R. P. **p. Chmielewski;** Związku Izb i Organizacyj Rolniczych **p. Bzowski.**

Sprawozdanie Zarządów Związków za rok 1935 wygłosił dyrektor Związków, **ks. prał. Biłko.** Sprawozdanie zobrazowało wielki rozwój Akcji Kat. Młodzieży, która w swych pracach dla Kościoła i Polski nie pomija żadnych dziedzin życia. A. K. młodzieży od paru już lat zwraca przedewszystkiem uwagę na pracę w głąb, na wytworzenie sił kierowniczych w A. K. M., a nie rozszerzenie ilościowe. Mimo to jednak Związki wykazują znaczny przyrost członków czynnych, bo wynoszący **15.000,** tak, że cyfra osób, pracujących w obu Związkach wynosiła na końcu roku 1935 — **312.184.**

Zjazd obradował przedewszystkiem nad najaktualniejszemi dziś problemami, które ujął p. E. Potworowski, prezes KZMM w swym referacie p. t. **„Akcja Katolicka Młodzieży wobec współczesnych zagadnień życia polskiego".** Drugi referat ideowy wygłosiła prezeska KZMŻ, **p. Marja Suchocka: „Młodzież w ramach Akcji Katolickiej w Polsce".** Głęboki ten referat, nawiązujący do najistotniejszych momentów pracy AKM, do czynnika religijnego, do przepojenia wszystkich dziedzin życia młodzieży Chrystusem i Jego nauką, został przyjęty z entuzjazmem. Biła z niego siła przekonania, że A. K. M. opromieniuje całe życie Polski duchem Bożym, a przedewszystkiem miljonowe rzesze polskiej młodzieży niezorganizowanej.

Na Zjeździe załatwiono cały szereg spraw natury czysto organizacyjnej, uchwalono program na rok 1937 oraz budżet i dokonano wyboru do nowych Zarządów KZMM i KZMŻ. Obrady zakończono hymnem A. K. M. „Hej do apelu!" Zjazd ten jest dowodem, że AKM coraz poważniej zaznacza się swą pracą i wagą poruszanych problemów we współczesnej polskiej rzeczywistości, by — w myśl słów swego hymnu — tworzyć nową Polskę „szczęśliwą i Bogu miłą"

Niema chleba, niema szkół.

OBRAZKI Z ŻYCIA ROSJI SOWIECKIEJ.

W prasie sowieckiej od pewnego czasu ukazują się coraz częściej artykuły, w których stwierdza się kolosalne braki w poszczególnych dziedzinach życia sowieckiego. I tak np. przed kilku dniami, organ komisarjatu ludowego komunikacji „Gudok" donosił, o niedostatecznym remoncie torów kolejowych. W r. b. np. — pisze „Gudok" — ma być przeprowadzony **remont 32 tys. km. toru,** co stanowi 1/3 linij kolejowych Z. S. R. R. Tymczasem do dnia 20 czerwca roczny plan remontu wykonany został zaledwie **w 17 proc. (!)**

Nie lepiej przedstawia się budowa szkół wiejskich. W tym roku miano ukończyć **2.230** szkół wiejskich, z czego na 1 czerwca ukończono **34 (!)** szkół.

Czy w innych dziedzinach jest lepiej? Oddajmy głos prasie sowieckiej! I tak np. „Rabočaja Moskwa" podaje cały szereg faktów, ilustrujących handel na wsi. Tak więc w rejonach bolszekorodyńskim i zarajskim **sprzedawany jest z reguły niewypieczony chleb.** Sanitarne warunki w sklepach są **złe.** Sprzedawcy pracują bez fartuchów. Gdy kierownik sklepu wyjeżdża, **zamyka sklep na cały dzień, nie uprzedzając nikogo.** Uprawiane jest samowolne podwyższanie cen, np. mydło sprzedawane jest **o 35 proc.** drożej niż w Moskwie. Częste są wypadki oszukiwania klientów na wadze. Jeżeli np. chłopi nie dostarczają jaj do sklepów, wówczas kierownik grozi, **że im nie sprzeda żadnego towaru.** — W kazimowskim rejonie **w sklepach niema ani chleba ani mąki** i chłopi zmuszeni są udawać się po zakupy do innych rejonów. Brak jest również manufaktury, nici i t. p. Odczuwa się również brak mydła i cukru. W Kuncewie pod Moskwą brak jest chleba i mieszkańcy tej miejscowości muszą jeździć po chleb do Moskwy. Pozatem w piekiarniach **panuje brud i nieład.** W innych sklepach warunki sanitarne pozostawiają również wiele do życzenia. Artykuły spożywcze leżą bez przykrycia **i są zakurzone.** Mięsa w Kuncewie prawie nigdy nie można otrzymać i trzeba udawać się po nie do Moskwy. Owoce i jarzyny sprzedawane są w najgorszych gatunkach po wysokich cenach. Np. kilogram zgniłych brzoskwiń **kosztuje 5 rubli.**

Oto zaledwie kilka fragmentów ilustrujących jednak bardzo dosadnie „socjalistyczne budownictwo" w Rosji.

—ooOoo—

Już 421 ofiar upałów w Ameryce.

Spowodu niebywałych upałów panujących w Stanach Zjednoczonych, **zmarło dotychczas ogółem 421 osób.** W samym stanie nowojorskim zmarło dzisiaj spowodu **porażenia 17 osób.** W piątek o godzinie 15 termometr wskazywał w Nowym Jorku **37 i pół stopnia.** Burmistrz La Guardia pozwolił urzędnikom opuścić urzędy **i udać się do domu.** Zarządzenie to nie dotyczyło funkcjonarjuszy policji i straży ogniowej. Wobec **75** wypadków omdleń w urzędach państwowych, władze federalne wydały podobne zarządzenie w stosunku do urzędników federalnych. Dzisiaj rano w Nowym Jorku **10 osób zmarło spowodu porażenia.**

———ooo———

Za co będzie odpowiadał inż. Doboszyński z towarzyszami

Zainteresowanie śledztwem w sprawie „wyprawy" inż. Doboszyńskiego na Myślenice nie słabnie. Przesłuchiwanie głównego oskarżonego zbliża się ku końcowi. Sędzia śledczy ściąga również zeznania od innych oskarżonych. Śledztwo potrwa jeszcze czas dłuższy, nie mniej prawnicy już dzisiaj snują przypuszczenia na temat odpowiedzi na pytanie: — **Co będzie zarzucał uczestnikom wyprawy Doboszyńskiego akt oskarżenia?** Najprawdopodobniej te przestępstwa, o które toczy się obecnie śledztwo. Wbrew zaś doniesieniom pewnej części prasy (zwłaszcza żydowskiej), która zapowiadała wytoczenie sprawy z artykułów kodeksu karnego, mówiących o przestępstwach przeciw państwu, śledztwo zarzuca uczestnikom wyprawy na Myślenice z Adamem Doboszyńskim na czele następujące przestępstwa: (wg. zarządzenia sędziego śledczego): 1) zbrodnię z art. 259 k. k.; 2) zbrodnię z art. 225 § 1. k. k.; 3) o wyst. z art. 223 k. k.; 4) o wyst. z art. 263 § 3 k. k.; 5) o wyst. z art. 257 § 1 k. k. popełniony dnia 23 czerwca 1936 r., w Myślenicach przez kradzież towarów i innego mienia na szkodę kupców w Myślenicach, 6) o wyst. z art. 263 § 1 k. k.; 7) o wyst. z art. 47 prawa o broni.

Tajne gorzelnictwo kwitnie na kresach wschodnich.

Onegdaj posterunek policji w Królewszczyźnie pow. dziśnieńskiego przeprowadził obławę we wsi Dmitrowszczyzna, gm. pobliskiej podczas której wykryto **5 dobrze zakonspirowanych gorzelni z większą ilością gotowego samogonu.** Podczas dalszej rewizji znaleziono na wozach kikanaście butelek gotowego samogonu, który miał być odwieziony na sprzedaż do Królewszczyzny, gdzie odbywał się w dn. 7 b. m. festyn.

10 lat na wolności za kaucją 1.000 zł. przebywał „arcybiskup" Kowalski.

Aresztowanie „arcybiskupa" Kowalskiego, o czem donosiliśmy onegdaj, dokonane na polecenie ministra sprawiedliwości, nastąpiło w następujących okolicznościach. W ostatnich dniach bawił Kowalski **na odpoczynku w kolonji marjawickiej we Feliksowie pod Płockiem.** W nocy do mieszkania Kowalskiego przybył samochodem wywiadowca i okazawszy nakaz aresztowania zażądał, **by Kowalski ubrał świeckie ubranie** i niezwłocznie wraz z nim udał się do więzienia. **Kowalski zastosował się do tego żądania. Przewieziono go do więzienia w Rawiczu.**

Aresztowanie i osadzenie w więzieniu Kowalskiego wywołało w Płocku i okolicy wielkie wrażenie. Nadmienić należy, że wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności przez dwa lata, zapadł jeszcze w roku 1926.

Przez 10 lat pozostawał on na wolności *za* **kaucją w wysokości 1.000 zł.**

19 ofiar katastrofy autobusowej na Litwie

Onegdaj na Litwie w pobliżu miejscowości Alita wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus, zjeżdżając ze stromej góry, nie mógł zahamować i **spadł z 6-metrowej wysokości do rowu. Z 19 pasażerów 4-ch zostało zabitych.**

Przed beatyfikacją Indjanki.

W św. Kongregacji Obrzędów omawiano ostatnio m. in. sprawę rewizji pism dotyczących beatyfikacji **Katarzyny Tchakwitha,** czerwonoskórej dziewicy indyjskiej, pierwszego kwiatka ewangelizacji Indjan północno-amerykańskich przez OO. Jezuitów. (KAP)

Utarczki Arabów z wojskiem brytyjskiem nie ustają.

Po wczorajszej napaści bandy arabskiej na autobusy żydowskie, oddziały wojsk brytyjskich rozpoczęły okrążać Arabów, **ostrzeliwując ich jednocześnie. Czterech Arabów zostało zabitych,** dwóch jest rannych i wziętych do niewoli. Jeden z nich dozorował amunicji. Pozostali uciekli, porzucając strzelby i dużą ilość amunicji. Oddział wojska w pościgu za uciekającymi odbył z nimi utarczkę niedaleko Adapty, po której Arabowie uciekli w góry, unosząc rannych.

Między Jerozolimą a Nablus Arabowie napadli na autobus, zabijając jednego z pasażerów. Dwóch żołnierzy angielskich **jest lekko rannych.** Na drodze między Jenin a Nablus wpadł autobus w zasadzkę powstańców. 2-ch żołnierzy brytyjskich odniosło lekkie rany, jeden żyd został zabity, a 2 ciężko ranni.

Most dla zdrojowiska Wysowa.

Powiatowe władze drogowe w Gorlicach celem zapewnienia dobrej komunikacji dla Wysowej-Zdroju i ożywienia ruchu turystycznego w Beskidzie niskim **przyspieszyły budowę mostu na rzece Ropie w Łosiu,** na drodze wojewódzkiej Ropa Wysowa — Zdrój. Otwarcie mostu odbyło się wczoraj.

Pogodnie i skłonność do burz.

Według przewidywań P. I. M. do południa 12 lipca będzie naogół dość pogodnie. — W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów. Ciepłe, słabe wiatry z kierunków południowych.

Nowy biskup pochodzenia chińskiego.

Ks. **Józef Tchang,** profesor języka chińskiego w rzymskiem Ateneum Propagandy, mianowany został biskupem i wikarjuszem apostolskim Süanhwafu w Chinach północnych. (KAP).

Z kraju i ze świata.

PREMJER U P. PREZYDENTA. Prezes Rady Ministrów Sławoj-Składkowski został przyjęty w Wiśle przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył mu sprawozdanie o bieżących pracach rządu.

CZERWONY KUR W NOWOSĄDECKIEM. We wsi Dubnie (pow. nowosądecki) w czasie ostatniej burzy spłonęło siedm domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Pożar zlokalizowano dzięki wysiłkom miejscowych straży pożarnych. Szkody znaczne.

STRAJK MEKSYKAŃSKICH NAFCIARZY. W stanie Vera Cruz w Meksyku zastrajkowało 12 tys. robotników, zatrudnionych przez angielskie towarzystwo „Aquila Oil Company". Strajk wstrzymał produkcję nafty w 9-ciu poważnych ośrodkach naftowych w stanie Vera Cruz.

PARYŻ LICZY 2 MILJONY 800 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW. Według wyniku spisu ludności w departamencie Sekwany, **Paryż liczy obecnie 2.800.000 mieszkańców.** Okolice Paryża 2 miljony 120 tys. mieszkańców.

POŻAR NA STATKU Z MĄKĄ. Na wysokości Helu na statku motorowym „Resnowa" z Holandji wybuchł w ładowni pożar. Kapitan statku natychmiast wziął kurs powrotny do Gdańska i około północy, jak zaobserwowali rybacy helscy, dobił do portu, gdzie wszczęto akcję ratunkową. Statek płynął z ładunkiem mąki.

USUNĘLI GO ZA PUBLIKOWANIE PRAC NAUKOWYCH. Moskiewska „Prawda" zaatakowała profesora uniwersytetu moskiewskiego Łuzina za publikowanie jego prac naukowych zagranicą. Onegdaj odbyło się zebranie około 200 profesorów uniwersytetu moskiewskiego, którzy powzięli rezolucję, wykluczającą prof. Łuzina z Akademji Nauk.

ŚMIERTELNE STRZAŁY NA ULICACH SZANGHAJU.

Japoński kupiec Kayan został onegdaj wieczorem zastrzelony w chińskiej części Szanghaju w bezpośredniem sąsiedztwie europejskiej koncesji. Morderstwo to wywołało wielkie wrażenie w kołach japońskiej kolonji. Władze miejskie wszczęły natychmiastowe śledztwo, oraz pościg za mordercą, wyznaczając za ujęcie go dużą nagrodę.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

———ooOoo———

POSIEDZENIE MAGISTRATU. W piątek odbyło się posiedzenie Magistratu lwowskiego, na którem omawiano sprawę przemianowania 83 ulic w obszarze Wielkiego Lwowa. Po referacie dr. A. Czołowskiego, dyr. Archiwum miejskiego postanowiono sprawę tę odroczyć do następnego posiedzenia. Przy tej sposobności poruszono w dyskusji, że ulica Senatorska została już dawniej przemianowana na ul. Ignacego Paderewskiego, — obecnie zaś idzie tylko o techniczne wykonanie odnośnej uchwały. Skolei omawiano obszernie sprawozdanie M. Komitetu Funduszu Pracy i akcję pomocy dla bezrobotnych.

WYPADEK PRZY PRACY. Zajęty przy budowie Domu Żołnierza robotnik W. Kosij skutkiem obsunięcia się ziemi uderzył głową o słup, tracąc przytomność. Przewieziono go do szpitala. Na tej samej budowie inny robotnik Teodor Kos został przygnieciony spadającą belką, doznając poważnego uszkodzenia klatki piersiowej.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI. 72-letnia Marja Smolij, dozorczyni domu (ul. Pilnikarska 6) odebrała sobie życie przez powieszenie się na strychu. Powodem — nieuleczalna choroba.

———oo———

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela, g. 8: „Va tanque".

——— o-o-o ———

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Pani nie chce dziecka".
ATLANTIC: „Miłość szpiega".
CASINO: „Małżeństwo na bezdrożach".
UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Sprawa 444".
MUZA: „Miłosne niespodzianki".
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu".
PALACE: „Silvia Sidney".
PAN: „Morderca" oraz „kocha... lubi... szanuje..."
RAJ: „Rapsodja Bałtyku".
ŚWIT: „Quo vadis".
STYLOWY: „Droga bez powrotu" i rewja.
TON: „Chciałbym, a boję się".

——— * ———

Pierwsza rocznica śmierci Komendanta Obrony Lwowa w listopadzie 1918.

W środę, 15 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci Komendanta Obrony Lwowa z listopada 1918, ś. p. Cz. Mączyńskiego, pułkownika W. P., odbędzie się o godz. 9, w Bazylice Archikatedralnej łacińskiej uroczyste żałobne nabożeństwo. Rada Zawiadowcza Związku wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie. Zbiórka członków Związku o godzinie 8.30 w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego 11 II p.

Rewizje w żydowskich organizacjach.

Wczoraj wieczorem z polecenia sędziego śledczego w Przemyślu organy policyjne przeprowadziły rewizje w lokalach Egzekutywy syjonistycznej, organizacji młodzieży żydowskiej przy ul. Kazimierza Wielkiego i komitetu antihitlerowskiego młodzieży żydowskiej. Wyniki rewizji nie są znane.

Sport

Wyjaśnienie Pol. Komitetu Olimpijskiego.

W jednem z pism warszawskich pojawił się przed kilku dniami artykuł p. t.: „Za wielka świta", zarzucający P. K. Ol. desygnowanie na igrzyska zbyt licznego personelu kierowniczego i technicznego. P. K. Ol. wyjaśnia co następuje:

1) Ostateczny skład ekspedycji olimpijskiej zostanie ustalony dopiero w drugiej połowie lipca. 2) P. K. Ol. zna najlepiej swoje możliwości finansowe i potrzeby administracyjne oraz techniczne ekspedycji. 3) Cyfra 22 kierowników na 127 zawodników wydać się może wysoką tylko tym, którzy nie orjentują się w skomplikowanym mechanizmie igrzysk i skład aparatu kierowniczego pomyślany jest następująco: Kierownictwo ogólne: 1 szef całej ekspedycji, 1 kierow. techn., 1 kier. adm., 1 kier. prop. i prasy, 1 kier. biura. Kierownictwa grup: po 1 kier. każdej grupy — za wyjątkiem lekkoatletyki, piłki nożnej i hippiki, otrzymujących po dwóch kierowników ze względu bądź na rozrzucone miejsca treningów i kwater, bądź na liczebność i częściową samodzielność pieniężną, bądź wreszcie na liczne obowiązki reprezentacyjne. 4) Na 25 osób personelu technicznego składa się: 1 lekarz, 1 kucharz, 3 masażystów, 2 trenerów lekkoatletycznych (niezbędnych wobec różnorodności tego działu i dotychczasowy podział opieki), 1 trener piłkarski, 1 trener bokserski, 1 trener wioślarski, 1 opiekun wioślarski (dla Verey'a i Ustupskiego, którzy nie trenowali pod kierownictwem trenera Haspla), 1 sekundant bokserski, 1 trener szermierczy 1 trener koszykarzy, 1 pomocnik gimnastyczek, 8 koniowodów, 2 podoficerów furażerów. 5) Na igrzyska w Amsterdamie wysłano na 90 zawodników 35 kierowników i pomocników. W Los Angeles było na 20 zawodników aż 9 kierow. i pomocników. Te porównania wykazują, że P. K. Ol. obecnie zamierza wysłać raczej za małą „świtę."

——— o-O-o ———

W końcu sierpnia br. rozegrane zostaną w Bydgoszczy drużynowe mistrzostwa Polski w tennisie.

——— oo ———

Prowadzone są pertraktacje z Włochami i Jugosławją w sprawie rozegrania 2 spotkań międzypaństwowych w tennisie.

——— O-O-O ———

Do szosowego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Polski — który odbędzie się pod Poznaniem — zgłosiło się dotychczas 25 zawodników, — w tem 22 z Poznania, po jednym z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy. — Wyścig odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

Dzisiaj w niedzielę 12 bm. odbędzie się Krakowie **otwarcie toru kolarskiego K. S. Cracovia ze zawodami, w których wezmą udział najlepsi zawodnicy miejscowi.**

Drugą imprezą będzie **mecz drużyn A-klasowych Podgórza i Grzegórzeckiego Ks. S.** Rozegrany on zostanie o godzinie 17.30 na **boisku Podgórza.**

O odpowiednią reprezentację Lwowa.

Jak wiadomo, Rada miejska dokonała niedawno wyboru III wiceprezydenta miasta, którym został p. Fr. Irzyk. Wobec tego, staje się aktualną kwestja nowego podziału resortów i funkcyj między członków prezydjum, tj. prezydenta dr. Ostrowskiego i wiceprezydentów dr. Weryńskiego, Irzyka i Chajesa.

Odnośnie tego ostatniego zwrócić chcemy uwagę, że resort jego dotychczasowy obemuje m. in. i dział turystyczny, oraz reprezentację miasta z okazji wszelkich zjazdów, wycieczek, przyjęć, konferencyj itp. **Opinja publiczna naszego miasta domaga się energicznie i stanowczo, by ten właśnie resort reprezentacji objął jeden z wiceprzydentów Polaków. Naprawdę, trochę to... nie wypada dla miasta „Orląt", odznaczonego „Virtuti Militari", by oficjalnie na zewnątrz nawet i wobec zagranicy, reprezentował je żyd!**

Uwagi te są tembardziej na czasie, że w najbliższej przyszłości właśnie ma nastąpić podział resortów między członków prezydjum. Może p. Chajes sam zrozumie, że wśród nich są inni, bardziej powołani i uprawnieni do reprezentowania Lwowa...

A propos: w przyszłym tygodniu ma przybyć do Lwowa wycieczka niemieckiej młodzieży „Hitlerjugend". **Czyżby p. Chajes miał zamiar i w tym wypadku „reprezentować" wobec nich miasto?** Sytuacja byłaby wówczas równie komiczna, jak... kompromitująca.

Wykopaliska w pobliżu kopca na Sowińcu.

Zbiory Muzeum Archeol. P. A. U. powiększyły się w ostatnich dniach o poważny zespół zabytków z starszej epoki kamiennej. W jesieni z. r. **prof. A. Jura odkrył na Sowińcu,** w czasie robót około kopca marsz. Piłsudskiego, **ślady siedliska ludzkiego.** Prowadzone odtąd badania wydały pokaźny rezultat; okazało się, **że tuż pod szczytem Sowińca, na jego stoku południowo-wschodnim, mieszkała przez jakiś czas niewielka gromada ludzka w epoce ostatniego zlodowacenia Polski i pozostawiła tu wyroby krzemienne, przynależne do t. zw. kultury orinjackiej.** Na miejscu zebrano **około 100 okazów krzemiennych, stwierdzono ślady ogniska, oraz znaleziono przedudzie i ząb konia kopalnego z epoki dyluwialnej, według określenia profesorów dr. H. Hoyera i dyr. J. Stacha.**

Stanowisko na Sowińcu, wraz z odkrytem jeszcze przed wojną podobnem stanowiskiem orinjackiem na Górze św. Bronisławy, tuż obok kopca Kościuszki, stanowi dowód **wielkiej wędrówki ludu orinjackiego wzdłuż Wisły w kierunku ze wschodu na zachód.**

Pierwszy w Polsce teatr akademicki powstał w Krakowie.

Na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego powstał ostatnio pierwszy **w Polsce teatr akademicki** — Polte'a. Kuratorem teatru zgodził się zostać **prof. U. J. dr. Stefan Kołaczkowski,** przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej lektor wymowy na U. J. **dr. Dobrowolski,** dyrektorem student, polonista, **p. Barnaś.** Teatr rozpocznie swą działalność z początkiem nowego roku akademickiego.

Przypuszczać należy, że społeczeństwo krakowskie, podobnie jak i młodzież uniwersytecka z zainteresowaniem śledzić będzie pierwsze kroki nowej placówki kulturalnej i nie odmówi jej swego poparcia, o ile oczywiście teatr zasłuży sobie na nie.

———oOo———

Muzyka polska na Wawelu.

Polskie Radjo przy współpracy „Polskiego Związku Turystycznego" podjęło bardzo piękną inicjatywę urządzenia festiwalów muzyki polskiej na dziedzińcu arkadowym na Wawelu. W obecnym okresie ciągłych wycieczek do Krakowa, takie festiwale są tem bardziej pożądane: w prześlicznym, nastrojowym otoczeniu murów wawelskich zapoznają nietylko mieszkańców Krakowa, ale i przybyłych tu wycieczkowiczów, z naszą rodzimą twórczością muzyczną i po upałach dnia dają im chwile miłego wytchnienia w chłodzie arkad zamku królewskiego przy dźwiękach wielkiej i doskonałej orkiestry symfonicznej Polskiego Radja. Inicjatywa Polskiego Radja jest tem szlachetniejsza, że realizuje się przez propagandę muzyki polskiej zagranicę — zwłaszcza do Niemiec i Anglji. Przytem dodać należy, że cały dochód przeznaczony jest na odnowienie Wawelu.

Pierwszy festiwal muzyki polskiej odbył się w piątek. Wzięła w nim udział warszawska Wielka Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją zasłużonego dla propagandy muzyki polskiej, Grzegorza Fitelberga, oraz połączone chóry Towarzystwa Muzycznego i Towarzystwa Oratoryjnego w Krakowie, pod dyrekcją B. Wallek Walewskiego i A. Kopycińskiego. Wieczór zaczęto uwerturą St. Moniuszki („Bajka") w wykonaniu orkiestry. Z pośród utworów orkiestralnych najpotężniejsze wrażenie wywarła „Rapsodja litewska" M. Karłowicza, którą słyszeliśmy take na pierwszym w tym roku koncercie symfonicznym pod dyrekcją Berdjajewa. „Tryptyk pastoralny" Feliksa Roderyka Łabuńskiego posiada piękną i nastrojową część drugą. Najmłodszą twórczość na polu orkiestralnym reprezentowali pp.: St. Wiechowicz i R. Palester (jego „Taniec z Osmołody" był chaotyczny). Chór mieszany wykonał śliczną suitę pieśni podhalańskich B. Wallek-Walewskiego, oraz dwie pieśni kurpiowskie Karola Szymanowskiego — szeroko w kompozycji zbudowane i nastrojowe w barwie.

Następny festiwal muzyczny odbędzie się w nadchodzący piątek.

A. W.

Kronika krakowska.

LIPIEC.

12. Niedziela: św. Jana Gwalg., Marc.
13. Poniedziałek: Małgorzaty, Eug.

——— * ———

REWIZYTY PREZYDENTA M. Prez. Kaplicki rewizytował wczoraj prezesa Apelacji Krak. p. K. Rudnickiego, oraz szefa prokuratury Sądu Apel. p. Kurkowskiego.

W PROCESIE O ZAJŚCIA CHRZANOWSKIE zeznawali w sobotę inż. Prinz, inż. Opolski, kierownik miejscowego Funduszu Pracy, pos. Gdula, burmistrz Chrzanowa i inni. Oświetlili oni opłakane warunki, w jakich znajdują się bezrobotni chrzanowscy, oraz wysiłki władz zmierzające do ulżenia doli bezrobotnych.

ZAMKNIĘTY PRZEJAZD PRZEZ UL. REYMONTA. Z powodu budowy kanału w ul. Reymonta, zamyka się przejazd kołowy tą ulicą na długości od ul. Żwirki i Wigury do ul. Miechowskiej.

SPADŁ ZE SKAŁY w wapienniku Solvaya, na Zakrzówku, robotnik St. Piskorz, lat 41. Doznał on ran tłuczonych głowy klatki piersiowej i miednicy. Piskorza przewiózł lekarz Pogotowia Rat. do szpitala Ubezp. Społecznej.

OFIARA WISŁY. W sobotę rano na placu ćwiczebnym 1 Baonu Saperów kolejowych wod nych Dąbie-Kraków na lewym brzegu Wisły, obok ulicy Miedzianej, zostały wyłowione zwłoki Jalocha Józefa, lat 24, zamieszkałego przy ul. Prądnickiej L. 76.

OKRADLI KIOSK „RUCHU" NA DWORCU ZACH. Baran Stanisław, lat 33, malarz pokojowy, bez zajęcia, zam. w Prądniku Czerwonym, pow. Kraków, Kisel Stanisław, lat 26, handlowiec, bez zajęcia, zamieszkały w Rakowicach skradli onegdaj tytoń wartości 300 zł. z kiosku „Ruch" na dworcu Zachodnim w Krakowie. Wczoraj zostali oni zatrzymani przez organa policji w swoich mieszkaniach.

ROZPRULI DWIE KASY. Nocy ub. włamali się niewykryci na razie sprawcy do kancelarji adw. dr. Z. Landaua przy ul. św. Jana 2 (dom Feniksa) gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli kwotę 2.940 zł. gotówki. Ci sami sprawcy włamali się tej samej nocy do biura kawiarni „Feniks" i rozpruli kasę ogniotrwałą, lecz niczego nie skradli, ponieważ gotówki w kasie nie było.

——— :000: ———

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Niedziela, 12 lipca: „Zakochana".
Poniedziałek, 13 lipca: „Poławiacze pereł".
Wtorek, 14 lipca: „Trochę słońca dla Renaty".

——— * ———

ŚWIT: „Papua".
WANDA: „Szyfr 77."
APOLLO: „Samochód Nr. 99"
SZTUKA: Ludzie z tunelu
PROMIEŃ: „Jej karjera" z Martą Eggert.
UCIECHA: I. „Zew dzikich"; II. „Piotruś".
STELLA: I. „Dziewczę z Galgary" (Fifi D'Orsay), II. „Walc złączy nas".
ADRIA: I. „Nieśmiertelne melodje", II. „Pożar nad Wołgą".
BAGATELA: na ekranie — „Pieśń zdobywa świat", na scenie rewja: „Po królewsku..."
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA: Od 10—12 lipca br. włącznie, „Torreador i kobiety" (George Raft, Frances Drake, Adolphe Menjou).

——— * ———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj w niedzielę, po cenach zniżonych, świetna komedja J. de Porto Riche'a „Zakochana" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego. W roli tytułowej występuje p. Z. Jaroszewska, w innych pp.: Biegański, Karbowski, Wernicz, Jaworska. — „Krakowiacy i górale" przebarwna, roztańczona i rozśpiewana sztuka Bogusławskiego i Kamińskiego, ukaże się w środę. — W próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego, pogodna komedja E. Ebermayera p. t. „Trochę słońca dla Renaty", której premjera odbędzie się wnajbliższy wtorek. W rolach głównych wystąpią pp.: Starkówna, Kondrat, Macherski, Staszewski, Węgrzyn, Woźnik i in.

42 Krakowian zmarło na gruźlicę w maju.

W ciągu miesiąca maja b. r. zawarto w Krakowie **małżeństw 99 (161),** w tem chrześcijańskich 71 (138). **Urodziło się żywo dzieci 255 (225),** nieślubnych 51 (41), w czem z **małżeństw** żydowskich rytualnych 10 (14). **Wśród żywo** urodzonych było chłopców 146 (102). W tym samym okresie czasu **zmarło osób 224 (228).** Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 74 (72). **Z przyczyn śmierci największą przypada na gruźlicę 42 i na choroby serca 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 161 (172).**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, Aleja Słowackiego 34.

Dnia 30 maja 1936.

Sygn. IX. Km. 814/34.

Obwieszczenie.

Na wniosek wierzyc. pop.: Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie przeciw zobowiązanym: Stanisławowi Dynie i Wiktorji z Franaszków Dynowej w Prądniku Czarwonym nr. 261.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rewiru IX-go, urzędujący w Krakowie, Aleja Słowackiego pod Nr. 34. na zasadzie art. 676 i 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 sierpnia 1936 r. od godziny 9-tej rano, w sali posiedzeń nr. 35. II. p. Sądu Grodzkiego w Krakowie, Starowiślna 13. odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 150, 571, 598, 601, 686 i połowy lwh. 550, ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony, składającej się z parc. lkat. 592/2 rola, 529/5 rola, lkat. 270/1 budowl. 380/3, rola, 395/6 rola, 438/1 rola, 440/2 pastwisko, 300/1 ogród, 301 pastwisko, 529/1 rola. Na parc. budowl. lkat. 270 stoi połowa domu murowanego, dachówką krytego, położonej w Prądniku Czerwonym pod nr. 261, powiecie krakowskim, województwie krakowskiem oznacz. polic. Nr. 147, obejmującej powierzchni 19.230 m², która stanowi własność lwh. 150, 571, 598, 601, ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony Stanisława Dyny i Wiktorji z Franaszków Dynowej po połowie własnych, lwh. 686, ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony Stanisława Dyny własnej, oraz połowa realności lwh. 550, ks. gr. gm. kat. Prądnik Czerwony Stanisława i Wiktorji z Franaszków Dynów po połowie własnej.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie grodzkim w Krakowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 12.266. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł. 9.199.50.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1.226.60, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyla.

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.

Dnia 10 lipca 1936.

Sygn. Nr. 566/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach, Feliks Winkler, na podstawie art. 602 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1936 r. o godz. 13-tej w Myślenicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wacława Kondra, składających się z 800 mtr. kamienia tłuczonego oszacowanego na sumę Zł. 5.600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) Feliks Winkler.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.

Sygn. I. Km. 1447/35, 2127/35, 132/36, 1600/36, 1864/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 lipca 1936 r. o godzinie 12 w Krakowie, przy ul. Brackiej 4, o godzinie 12.30 przy ul. Piłsudskiego 9 m. 1, o godz. 13 przy ul. Piłsudskiego 13, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużników Inż. Bolesława i Jadwigi Skąpskich, Marjana Gdowskiego i Inż. Stanisława Filipkiewicza ruchomości, a mianowicie: maszyna do pisania „Remington", maszyna do liczenia „Triumfator", aparat radjowy 5-cio lampowy i 3-ch lampowy, pianino „Petroff", zegarek złoty „Omega", obrazy kilimy, zegar szafkowy, dywany, fotele wyściełane i inne ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 kpc.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 7 lipca 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . 20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . 50 gr.
Komunikaty „ „ . . 60 gr.
„ na 1-szej „ „ . . 70 gr.

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Farka.